Dziś: Kurjer Turystyczny

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

Św. Anny 12.

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Piątek 30 listopada 1934 r.

Nr. 329

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.



Podarki, złożone z racji ślubu ks. Kentu z ks. Maryną grecką zostały wystawione na widok publiczny.



Pałac Hemley Hall w hrabstwie Staffordshire, gdzie młoda para spędzi tygodnie poślubne

Przemówienie min. Jędrzejewicza

o stanie oświaty i wychowania.

WARSZAWA, 29.11. (Tel. wł.) W czwartek odbyło się posiedzenie państwowej Rady oświecenia publicznego, na którem minister WR i OP W. Jędrzejewicz wygłosił przemówienie, w którem złożył sprawozdanie ze stanu oświaty i wychowania w ub. roku i omówił zamierzenia Ministerstwa w tym zakresie na przyszłość. Na wstępie p. minister stwierdził, że front kulturalny polski przechodził ciężkie zmagania. W zakresie budżetowym minister wskazuje, że kiedy w bieżącym roku środki finansowe. pozostające do dyspozycji Ministerstwa WR i OP wynosiły 341.544.460 zł., to preliminarz na rok przyszły przewiduje sumę o 1.570.540 zł. większą od dotychczasowej. Główną zmianą jest wprowadzona do t. zw. funduszu szkolnego nowa pozycja dochodu. tj. **danina szkolna w wysokości 18 milj. zł.,** przeznaczona na najpilniejsze potrzeby m. in. na płace dodatkowej ilości nauczycieli szkół powszechnych, na pomoc finansową dla nauczycieli praktykantów i na zasiłki na budowę szkół powszechnych.

Następnie min. Jędrzejewicz mówił o reformie szkolnictwa, podkreślając że jest ona istotną koniecznością państwową. Wielką wagę przywiązuje się do ugruntowania i pogłębienia wychowania fizycznego, przyczem jeśli chodzi o sport, minister zajmuje stanowisko, że **sport młodzieży musi się rozwijać tylko w wychowawczo odpowiedniej formie, za którą władze szkolne mogą wziąć odpowiedzialność,** jedynie w ramach szkolnych przez organizowanie szkolnych i międzyszkolnych klubów sportowych i z nich odpowiednich mistrzostw młodzieży.

Pod koniec swego przemówienia p. minister omówił sprawę oświaty pozaszkolnej oraz popieranie twórczości naukowej.

Po przemówieniu wysłuchano referatów poszczególnych dyrektorów departamentów Ministerstwa, związanych z zagadnieniami, dotyczącemi wykonania reformy szkolnej.

Popołudniu przeprowadzona była dyskusja nad sprawami, poruszonemi w expose p. ministra i w referatach.

Pierwszy poseł Venezueli

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 29.11. (PAT). W dn. 28 bm. p. Carlos Aristimuno Coll, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Venezueli złożył p. Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim. Przed wręczeniem listów uwierzytelniających poseł Carlos Aristimuno Coll wygłosił przemówienie, na które p. Prezydent odpowiedział krótko, dając wyraz zadowoleniu, że poraz pierwszy w dziejach nawiązane zostały bezpośrednie stosunki dyplomatyczne pomiędzy Polską a Venezuelą.

Rezygnacja min. Benesza

WYJAŚNIENIE POSELSTWA CZECHOSŁOWACKIEGO.

WARSZAWA, 29.11. (PAT). Poselstwo republiki czechosłowackiej komunikuje: Wobec nieścisłych wiadomości, jakie ukazały się w prasie polskiej poselstwo republiki czechosłowackiej w Warszawie zawiadamia, że minister Benesz zrezygnował z funkcyj przewodniczącego Rady Ligi Narodów na tych posiedzeniach, na których będzie rozpatrywana skarga rządu jugosłowiańskiego, z własnej inicjatywy i jeszcze przed tem, zanim podobna petycja wpłynęła ze strony rządu węgierskiego.

Dziś w numerze

Ślub królewskiej pary w Londynie

Miljon osób oglądało orszak ślubny.

LONDYN, 29.11. Dziś o godz. 11 przedpołudniem odbył się w Opactwie Westminsterskiem ślub czwartego syna angielskiej pary królewskiej, **ks. Kentu, Jerzego z ks. Maryną, córką ks. Mikołaja greckiego i w. ks. Heleny Włodzimierzówny.**

Uroczystości ślubne odbyły się według przewidzianego programu i ceremonjału.

Jeszcze wczoraj cały Londyn zalegała mgła. Dziś, ku powszechnej radości, mgła ustąpiła.

Już o godz. 1 w nocy na Whitel Hall, w dzielnicy rządowej, naprzeciw opactwa Westminsterskiego zjawiło się kilkanaście kobiet, które obsadziły najlepsze miejsca. Dla zabicia czasu zajęły się robótkami ręcznemi. O tej porze znaleźli się też na stanowiskach handlarze uliczni, sprzedający proporczyki i portrety narzeczeńskiej pary królewskiej.

O świcie wszystkie trybuny naprzeciw **opactwa były już zajęte,** pojawiły się też sylwetki ludzkie na dachach i balkonach wzdłuż trasy z pałacu buckinghamskiego do Westminsteru.

Kawiarnie otwarte przez całą noc były przepełnione ludźmi, którzy obawiali się, by w domu nie zaspać i nie spóźnić się na uroczystość. Objadali się tortami sporządzonemi według tej samej recepty co i królewski tort weselny, pojawiły się ku czci ks. Maryny specjały kuchni i cukierni greckich. Ugoszczono też **na darmowych ucztach** w proletarjackich dzielnicach Londynu.

W hotelach londyńskich **zabrakło miejsca,** tak, że liczni przybysze musieli ulokować się w mieszkaniach prywatnych. Przybyli goście ze wszystkich zakątków ziemi. Poza oficjalnemi osobistościami, zjechało z Indyj 800 osób, z dalekiej Australji 200, z Francji przybyły wycieczki, liczące ogółem około 15.000 ludzi. Na ulicach widać pełno egzotycznych strojów. Liczba gości zagranicznych oceniana jest na conajmniej 150.000 ludzi. Zjazd z samej Anglji jest olbrzymi. Na trasie, którą przeciągnął orszak ślubny zajęło miejsca **około miljona ludzi.**

O godz. 10.36 otworzyły się bramy pałacu Buckinghamskiego. Z podwórza wyjechały **cztery wspaniałe karoce,** eskortowane przez szwadron gwardji. W pierwszej jadą królestwo angielscy i ks. Waldemar duński, w drugiej królewskie pary Norwegji i Danji, w trzeciej król grecki Jerzy II, ks. Paweł jugosłowiański i w. ks. Helena Włodzimierzówna, matka panny młodej, w ostatniej dostojnicy dworscy.

Dokładnie w 8 minut później z pałacu St. James wyjechał orszak ks. Kentu.

Pan młody, ubrany **w mundur oficera marynarki,** jedzie w towarzystwie braci **ks. Yorku** i ks. Walji, za nimi w osobnej karecie adjutanci.

O 10.46 wyjechała z pałacu buckinghamskiego księżniczka Maryna. Towarzyszą jej ojciec, ks. Mikołaj, oraz damy dworu.

Na 2 minuty przed 11 począł się formować, w zapełnionej 2.000 najdostojniejszych gości nawie opactwa westminsterskiego orszak ślubny, który podszedł do ołtarza. Wśród bicia dzwonów wszystkich świątyń londyńskich **ślubu udzielił arcybiskup Canterbury** w asyście książąt kościoła anglikańskiego.

Po półgodzinnym pobycie w kościele państwo młodzi i goście wśród nieustannych wiwatów tłumów publiczności, zajęli miejsca w karetach. Orszak podzielił się na dwie części: większość gości pojechała wprost do pałacu Buckingham, państwo młodzi ruszyli dłuższą drogą, obstawioną przez niezliczone tłumy. Entuzjazm tłumów doszedł do punktu szczytowego.

Po przybyciu do pałacu Buckingham ks. Jerzy i ks. Maryna stanęli **po raz drugi na ślubnym kobiercu.** Odbyła się ceremonja ślubu według obrządku prawosławnego. Drugiego ślubu udzielił państwu młodym metropolita Germanos.

Na godz. 13 wyznaczone zostało uroczyste śniadanie. Uczestniczyło w niem 150 osób.

Popołudniu państwo młodzi opuścili pałac buckinghamski i wyjechali z Londynu.

Prezydent Boliwji

WZIĘTY DO NIEWOLI.

LONDYN, 29.11. Według doniesień z Santiago de Chili prezydent Boliwji, który odbywał podróż inspekcyjną na terytorjum Gran Chaco, został wzięty do niewoli przez wojska paragwajskie w pobliżu Chaco Boreal.

Według dalszych doniesień prezydent natychmiast podał się do dymisji. Władzę objął dotychczasowy wiceprezydent Tejada, który utworzył rząd narodowy, złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw.

Na najstarszej wszechnicy w Europie

Tło zaburzeń studenckich w Pradze Czeskiej.

Ostatnie zajścia studenckie w Pradze oświetla w następujacy sposób agencja „Centropress":

Ustawa uniwersytecka z roku 1920 (t. zw. ustawa Maresza) powetowała krzywdy, jakie reżym habsburско - niemiecki w przeszłości wyrządził czeskiemu uniwersytetowi Karola w Pradze. Przedewszystkiem orzekła ona, że **uniwersytet ten jest kontynuatorem uniwersytetu Karola, najstarszej wszechnicy w Europie środkowej.** Uznanie tej oczywistości było przyczyną, że Praga przez kilka dni przeżywała wzruszające chwile i że się stosunki czesko - niemieckie rozluźniły.

Ustawa Maresza postanowiła, zgodnie z faktami historycznemi, że **uniwersytetowi Karola należą się insygnia, których dotychczas używał uniwersytet niemiecki; chodzi głównie o berło uniwersyteckie i łańcuch.** Ministerstwo Szkolnictwa wydało więc rozporządzenie, mocą którego niemiecki uniwersytet ma wydać te insygnia. Uniwersytet Karola, chcąc ułatwić sytuację, zaproponował uniwersytetowi niemieckiemu, że gotów jest dać mu wzamian insygnia, których obecnie używa.

Pod względem prawnym sprawa jest jasna. **Uniwersytet niemiecki postępuje często nierozważnie w kwestjach politycznych.** Mimo, że władze uniwersytetu niemieckiego wiedziały doskonale, że sprawy nie da się już odwlec, nie chciały insygnjów wydać. **Takie postępowanie uważało społeczeństwo czechosłowackie za prowokację.** Trzeba bowiem zważyć, że Niemcy, którzy liczą tylko 3 miljony, posiadają aż dwie politechniki niemieckie, podczas gdy Czesi i Słowacy, liczący 11 miljonów, mają także tylko dwie politechniki. Taki sam stosunek jest i w innem szkolnictwie.

Do niczego nie doszłoby w Pradze, gdyby **uniwersytet niemiecki ograniczył się do deputacji wysyłanych do miarodajnych czynników i rokowań.** Niemieccy profesorowie i studenci posunęli się dalej.

Profesorowie — prawdopodobnie w porozumieniu ze studentami — **nie przybyli na wykłady.** Studenci zaś zajęli i zabarykadowali gmach Carolineum. To było rzuceniem rękawicy i prowokacją, której studenci czechosłowaccy ścierpieć nie mogli.

Tak jak i z wielu innych okoliczności, i z demonstracyj studenckich skorzystać chcieli ludzie, którzy pragnęli, aby doprowadzić one do czynów nierozważnych. Tak stało się i w Pradze. Trzeba skonstruować, **że przyczynę do demonstracji dali niemieccy studenci i ich przywódcy,** że z ich strony najpierw użyto środków gwałtownych, tak że demonstracje zamieniły się w bójki, na szczęście bez niebezpiecznej broni, chociaż laski, kije a nawet i wrząca woda, którą niemieccy studenci lali z okien na swych czechosłowackich kolegów, odgrywały niepiękną rolę.

Studenci zgromadzili się na dziedzińcu wydziału prawniczego, gdzie przemówił do nich rektor Drahowski. Zapewnił on, że bronić będzie praw uniwersytetu i ostrzegał przez demonstracjami. Przemówienie przyjęte zostało przez studentów przychylnie. Przemawiał też i prorektor Domin, który w ubiegłym roku prowadził akcję na rzecz odnowienia Carolineum. Wyraził on żądanie, aby **niemiecki fakultet prawniczy wyprowadził się z Carolineum.** Studenci znowu byli wzburzeni.

Obok wejścia do czeskiego fakultetu prawniczego, na którego dziedzińcu odbywało się zgromadzenie, jest również wejście do prawniczego fakultetu uniwersytetu niemieckiego. Studenci czscy znaleźli to wejście zamknięte, niemieccy koledzy nie chcieli ich wpuścić, wówczas Czesi wyłamali drzwi i wtargnęli na podwórze. To był moment przełomowy. **Studenci niemieccy poczęli lać na swych czeskich kolegów strumienie wrzącej wody.** Rozpoczął się atak. Czescy studenci wtargnęli do niemieckiego Instytutu słowiańskiego, wypychając Niemców, którzy starali się bronić, budując barykady.

Organ niemieckich liberałów „Prager Tagblatt" pisze, że **studenci niemieccy postąpili źle, proklamując strajk.** Nie na miejscu też jest, jeżeli w stolicy mniejszość niemiecka występuje przeciw ustawie, zwłaszcza, jeżeli większość studentów nie zgadza się na takie postępowanie. Dla członków mniejszości niemieckiej — pisze „Prager Tagblatt" — niema innej możliwości, jak tylko przestrzeganie ustawy.

Faktem jest, że **studenci niemieccy ściągnęli na siebie znowu niechęć czechosłowackiego społeczeństwa.** Niemcy nie mogą nigdzie pogodzić się z rzeczywistością i nie chcą zrozumieć, że dawno minął czas, kiedy oni rządzili i kiedy czaszkami słowian chcieli brukować ulice.

Reakcja Niemców.

Zajścia praskie nie ograniczają się jednak do wewnętrznego terenu Czechosłowacji, **wywołały bowiem oddźwięk w Niemczech.**

Na uniwersytecie w Kolonji doszło do manifestacji: po wykładzie prof. Spahna, **który przerwał w połowie swój wykład i w gwałtownych słowach wypowiedział się o zajściach praskich. Tłum, liczący półtora tysiąca studentów, w barwach korporacyjnych, udał się przed konsulat czechosłowacki,** gdzie demonstrował, wznosząc okrzyki i śpiewając pieśni. Konsul czeski Bralbec wniósł zażalenie do rządu berlińskiego. Równocześnie wysłana została do Ministerstwa Spraw Zagranicznych depesza studentów, domagająca się interwencji Niemiec w Pradze celem ochrony „niemieckiego dorobku kulturalnego" i uzyskania zwrotu historycznych insygniów.

Również na uniwersytecie wiedeńskim przy olbrzymim napływie młodzieży **uniwersyteckiej odbyła się w auli uniwersyteckiej manifestacja antyczeska.**

„Praga łudzi się, oświadczono na wiecu wiedeńskim, że wobec niezgodności narodu niemieckiego będzie mogła łowić ryby w mętnej wodzie". Uchwalona rezolucja domaga się w ostrych słowach **utrzymania niemieckiego charakteru uniwersytetu praskiego i protestuje „przed sumieniem świata" przeciwko postępowaniu Czechów.**

Podobne demonstracje odbyły się i na innych uniwersytetach niemieckich.

DYMISJA.

PRAGA, 29.11. (PAT). Rektor i dziekan poszczególnych wydziałów uniwersytetu niemieckiego w Pradze podali się do dymisji.

Święto Podchorążego

WARSZAWA, 29.11 (tel. wł.). Dziś obchodzono uroczyście święto podchorążego. O godz. 10 nastąpiła zbiórka oddziałów i delegacyj szkół podchorążych z dwoma plutonami szkoły podchorążych piechoty w mundurach historycznych z roku 1830, z chorągwiami i orkiestrami na rynku Starego Miasta. Oddziały i delegacje przemaszerowały ul. Św.-Jańską na Plac Zamkowy, celem oddania hołdu p. Prezydentowi. Plutony szkoły podchorążych w historycznych mundurach weszły na dziedziniec zamkowy, pozostałe oddziały ustawiły się na Placu przed Zamkiem. W chwili wyjścia p. Prezydenta na dziedziniec oddziały sprezentowały broń, wznosząc okrzyk na cześć Głowy Państwa, orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie p. Prezydent w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego przeszedł przed frontem oddziałów. Po oddaniu hołdu p. Prezydentowi R. P. podchorążowie przemaszerowali Krakowskiem Przedmieściem przed Komendą miasta do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec. Skolei podchorążowie przemaszerowali w zwartym szyku ulicami miasta do Belwederu. Delegacja złożyła w Belwederze adres pamiątkowy, poczem podchorążowie wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć marsz. Piłsudskiego. Jednocześnie oddziały sprezentowały broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie pluton podchorążych piechoty z Ostrowi Mazowieckiej w mundurach historycznych zaciągnął wartę przed Belwederem.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.65, Gdańsk 172.79, Holandja 358.10, Londyn 26.42, Nowy Jork 5.30, Oslo 132.90, Paryż 34.93, Praga 22.12, Szwajcarja 171.75, Sztokholm 136.40, Włochy 45.24, Berlin 212.90.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28,75. Rubel złoty 4.58,75 Dolar złoty 8.91,50—8.91,25. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 186.75—187.00. Funt szterl. (banknoty) w obrotach pryw. 26.46.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 45.25—45.35, 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.50—68.13—68.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.00, 5 proc. konwersyjna 64.00—64.50, 6 proc. poż. dolarowa 71.75 — 72.00.

Akcje: Bank Polski 93.50—94.00, Lilpop 10.30—10.40, Starachowice 13.00—13.25—13.10 Haberbusch 35.50,

OFIARY

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

Stowarzyszenie Techników zł. 50.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

50)

Beta, ignorując aluzję, ciągnęła dalej:

— Niech pani odpoczywa. Szkoda, żeby taka ładna buzia miała mizernieć. Życzę pani, żeby tatuś sprawił niedługo wesele. Słyszałam o jednym ładnym chłopcu — zaśmiała się pobłażliwie. — Zresztą na pewno ich pannie Zosi nie brakuje, nieprawdaż? — siliła się na popularnie serdeczny ton. — Trzeba wyjść zamąż jak najprędzej! Nie marnować się! Ładnej dziewczynie nie wystarczy opieka rodziców. No, spodziewam się, że panna Zosia spadnie z ambony może jeszcze w tym roku.

Zosia nie odpowiadała. W Becie wezbrała obraza na jej „chamstwo".

— No, nie zatrzymuję dłużej. Widzę, że się pannie Zosi spieszy.

Nie podając jej ręki, cofnęła się do bawialni.

Zosia ogromnie dotknięta, znieruchomiała w miejscu. Odczuła doskonale wszystkie szpileczki „jaśnie panienki", która, pomimo dumy nie powstrzymała sie od okazania jej brzydkich, osobistych uczuć. Dziwiła się tylko w naiwności swego niedoświadczenia, że „prawdziwa pani" mogła być tak dalece niegrzeczna i niedelikatna. Dla Zosi przynależność do tak zwanych „państwa" była jednoznaczna z delikatnością i grzecznością. Uziwiła się również, że jaśnie panienka zadała sobie z nią tyle ceremonji. Naprawdę tak jakby się bała, że ona, biedna, prosta Zosia, zabierze jej „królewicza". Zaśmiała się cichym, gorzkim śmiechem. Ale co sobie ci państwo myślą? Ten łysy młody pan kpinkuje, że pan Alwicz mógłby się z nią ożenić, panienka ostrzega, żeby „królewicza" nie odwiedzała. Niesposób ich wyrozumieć.

Nie spała całą noc. Zaświtał wreszcie „ostatni" dzień. Z pałacu przyszło auto. Jaśnie panienka przyjechała z panem Komorskim. Zosia biegała jak nieprzytomna. Alwicz wodził za nią oczami, w których czaiło się trochę smutku. Siedząc już w aucie, w oczekiwaniu na Betę, która konferowała na ganku z Paździerzą w kwestji wynagrodzenia za pobyt rannego, przywołał Zosię do siebie. Komorski stał z szoferem o kilka kroków od maszyny i naradzał się, którą drogą pojechać, żeby jak najmniej „trzęsło".

— Panno Zosieńko droga, jak ja pani podziękuję za tyle dobroci? — ujął ją za rękę i przytrzymał.

— Pan o mało nie zginął przez... przez...

Alwicz stropił się tem przypomnieniem. Nie chciał przecież grać roli rywala konkurenta tej dziewczyny, chociaż żal mu jej było bardzo.

— O, nie była mi sądzona wczesna śmierć. Niech pani sobie nic nie wyrzuca. Będzie pani o mnie pamiętała?

(Jednocześnie pomyślał:

— Czy ja zwarjowałem? Poco ją bałamucić?)

— Nie zapomnę do końca życia — odparła uroczystym tonem przysięgi, łykając łzy. — Będę się modliła, żeby panu było dobrze na świecie, żeby pana wszyscy kochali... żeby... żeby...

— Bóg zapłać, kochane dziecko — rzekł ze wzruszeniem i, niespodziewanie dla samego siebie, pocałował ją w rękę.

Zosia spąsowiała. Wyrwała mu rękę i uciekła do domu, gdzie zamknęła się w komórce i wybuchnęła płaczem. Myślała, że się udusi. Myślała, że umrze. Cisnąc do ust wierzch dłoni, której dotknęły jego usta, kołysała się na kolanach naprzód i w tył i płakała, płakała, płakała, tak jak nie wyobrażała sobie, żeby można było płakać. Dziw, że się w niej wszystko nie porwało na strzępy. Nie słyszała już warkotu odjeżdżającej maszyny. Wyszła ze swej kryjówki dopiero pod wieczór. Opustoszały dom wydał jej się cmentarzem.

. . . .

Beta zapukała do gabinetu ojca.

— Proszę wejść!

Stary Wyżkoroński siedział w szlafroku na fotelu klubowym, wygrzewając się z lubością przed ogniem, trzaskającym na staroświeckim, angielskim kominku.

— Witaj, rzadki gościu — rzekł uprzejmie i obojętnie. — Cóż cię do mnie sprowadza? Widzę po oczach, że nie chęć leniwej pogawędki

— Nie.

D. c. n.

Obliczenie sił lotniczych

wobec grożącej burzy wojennej.

Nota złożona w Lidze Narodów przez ministra spraw zagranicznych Jugosławji zupełnie niedwuznacznie wskazuje, że **jeżeli żądania jugosłowiańskie nie zostaną przez Radę Ligi uwzględnione, Jugosławja na własną rękę postara się otrzymać satysfakcję.** Pozatem w nocie tej Jugosławja wręcz wskazuje na Węgry jako na państwo, które udzielając azylu środowisku, z którego wyszli uczestnicy zamachu na króla, przyczyniło się w znacznej mierze do tragedji marsylskiej. Jugosławja czyni odpowiedzialnymi nietylko Węgry, ale również je dnak już ostrożniej także Włochy.

Na tle tych wypadków ciekawe jest badanie możliwości militarnych państw bezpośrednio zainteresowanych w treści noty jugosłowiańskiej. **Chodzi przedewszystkiem o lotnictwo, gdyż ono będzie decydowało o losach ewentualnej wojny.**

Lotnictwo Jugosławji jest nieźle rozbudowane, jednak nie przedstawia potęgi, mającej w Europie poważniejsze znaczenie. Siły powietrzne tego państwa dzielą się na lotnictwo lądowe, mające wybitną przewagę i morskie. Program rozbudowy lotnictwa przewiduje 10 pułków lotniczych, obecnie jednak istnieje ich 8. Niektóre z pułków są właściwie w stadjum organizacji. Siły lądowe składają się z 14 eskadr bombardujących, 8 myśliwskich, oraz 21 wywiadowczych. Ilość samolotów lądowych wynosi około 470 sztuk, co razem z rezerwą da razem w przybliżeniu 700 samolotów. Lotnictwo morskie dysponuje 4 eskadrami wywiadowczemi, oraz 2 bombowemi, **Liczba hydroplanów wynosi około 100.** Personel lotnictwa razem z pomocniczym liczy przeszło 10 tys. żołnierza. Oprócz lotnictwa istnieje jeszcze 5 kompanij balonowych. **Słabą stroną lotnictwa jugosłowiańskiego jest brak rodzimego przemysłu. Wszystkie samoloty i silniki są sprowadzane przeważnie z Francji.**

Węgry zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego **nie posiadają lotnictwa wojskowego** w ścisłem tego słowa, znaczeniu, tem niemniej jednak istnieje lotnictwo cywilne, które może przedstawiać sporą wartość wojskową.

Włochy reprezentują poważną wartość wojskową, poświęcają bowiem **specjalną uwagę rozbudowie sił powietrznych.** Dobrze rozbudowany przemysł pozwala na zaopatrzenie lotnictwa w nowoczesny sprzęt. Bardzo ciekawa jest organizacja lotnictwa włoskiego, Po raz pierwszy spotykamy się tutaj **z podziałem lotnictwa nietylko na lądowe i morskie, lecz również na siły samodzielne, które niezależnie od innych mogą prowadzić działania wojenne.** Lotnictwo lądowe składa się z 4 pułków myśliwskich, 3 do bombardowania nocnego i 2 do bombardowania dziennego, Razem jest około 600 samolotów. Lotnictwo morskie dzieli się na 1 pułk myśliwski i 1 pułk bombardujący. Do tych sił należy dodać jeszcze lotnictwo armji (3 pułki) oraz lotnictwo kolonjalne. Ogólny stan wynosi 18 pułków. Liczba samolotów podana w oficjalnym raporcie Lidze Narodów wynosi około 1.500. Personel lotniczy składa się z 2.100 oficerów, 4 tys. podoficerów, oraz kilku tysięcy personelu pomocniczego.

Porównanie lotnictwa wymienionych państw **daje olbrzymią przewagę Włoch nad Jugosławją i Węgrami.** Miejmy jednak nadzieję, że za godny potępienia wypadek marsylski Jugosławja otrzyma satysfakcję bez uciekania się do kroków ostatecznych.



W związku z zajściami studenckiemi w Pradze odbyły się również w Wiedniu antyczeskie demonstracje. Na ilustracji gmach uniwersytetu wiedeńskiego obstawiony policją.

Przyczyny nowego nieporozumienia

na Dalekim Wschodzie.

Prasa moskiewska poświęca dużo uwagi ostatniemu stadjum rokowań o kolej wschodnio-chińską. W doniesieniach tych pisze się, że **w kołach międzynarodowych daje się zauważyć zdziwienie, dlaczego po dojściu do porozumienia co do ceny wymaganej za kolej wschodnio-chińską nie może dojść do porozumienia co do innych warunków i zawarcia ostatecznej umowy.** Okazuje się, że rząd japoński jest nieustępliwy o ile chodzi o dalsze warunki co do sprzedaży kolei. Dotyczy to przedewszystkiem żądania Związku Sowietów, aby dano gwarancje za zapłacenie ceny sprzedaży. **Rosja** sowiecka domaga się, aby Japonja wzięła na siebie zobowiązania, jakie przyjęła Mandżurja. **Japonja** jednak nie chce zgodzić się na takie gwarancje i oświadcza, że **stoi na stanowisku bezwzględnego „zaufania" wobec Mandżu-kuo** i proponuje swe pośrednictwo na wypadek, gdyby przy spłacie ceny kupna doszło do nieporozumień.

Rząd sowiecki starając się osiągnąć taki stan, aby spory i starcia przy uskutecznianiu porozumienia nie stały się źródłem nowych komplikacyj pomiędzy obu państwami, zaproponował arbitraż na wypadek ewentualnych sporów, przyczem przewodniczącym sądu arbitrażowego zamianowany zostałby przedstawiciel neutralnego państwa.

Japonja jednak wypowiada się **przeciwko sądowi arbitrażowemu z obcokrajowcem jako przewodniczącym.** Zamiast tego proponują, aby przewodniczącym sądu arbitrażowego zamianowany został albo szef japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych albo ministerstwa handlu. **Propozycję tę rząd sowiecki odrzucił,** bowiem Japonja nie może być uważana za państwo nie zainteresowane w kwestji, a orzeczenie takiego arbitra mogłoby być stronnicze.

Nieustępliwość Japonji w tej kwestji jest przedmiotem tak wielkiego zainteresowania w Moskwie głównie dlatego, że rząd sowiecki według oświadczeń swego przedstawiciela Jurjeniewa **zgodził się na cały szereg ustępstw w innych kwestjach spornych.**

Rokowania utrudniane są jeszcze pod innemi względami. W kołach poinformowanych mówi się również o tem, że w toku rokowań wyszło na jaw, jakie stanowisko wobec pożądanego porozumienia zajmują sowiety a jakie Japonja. Liczne wnioski i propozycje japońskie są tego rodzaju, że gdyby miały stać się podstawą porozumienia, zachodziłaby możność wykorzystania kwestji kolei wschodnio-chińskiej jako źródła konfliktów między obu państwami i po sprzedaży tej kolei.

St. Ogr.

ŚWIADCZENIA EMERYTALNE ROBOTNIKÓW.

Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników wypłacił z tytułu świadczeń emerytalnych (renty i zaopatrzenia inwalidzkie, wdowie i sieroce, zasiłki pogrzebowe i jednorazowe zapomogi pośmiertne) od 1 stycznia do końca sierpnia r. b. ogółem zł. 5.786.325. W lipcu r. b. świadczenia te wyniosły 909.891 zł., w sierpniu 939.862 zł.

Czego zażądają

URZĘDNICY PAŃSTWOWI?

Centralna Rada pracownicza przygotowała memorjał z szeregiem postulatów, które w imieniu ogółu urzędników państwowych przedłożone będą w najbliższych dniach premjerowi p. Kozłowskiemu.

Memorjał ten — jak podaje urzędnicza „Jedność" — domaga się przeprowadzenia, zgodnie z danemi przez rząd obietnicami — **masowych awansów w dwóch terminach od 1 stycznia 1935 r. począwszy.** Urzędnicy żądają **oparcia tych awansów na zasadach starszeństwa i kwalifikacji.** Pozatem memorjał domaga się **rozszerzenia zakresu pomocy lekarskiej** przez włączenie do niej dentystyki, przez zniesienie ograniczeń co do receptury i przez objęcie nią **wszystkich bez żadnego wyjątku emerytów i ich rodzin.** W zakresie ulg kolejowych domaga się memorjał **przywrócenia urzędnikom 50 proc. ulgi do obecnie obowiązującej taryfy,** oraz przyznania takiej ulgi nietylko żonom urzędników czynnych, ale także **emerytów państwowych,** ponadto domagają się przyznania **prawa bezpłatnego przejazdu** dla urzędników, skierowanych przez lekarza do uzdrowisk krajowych. Memorjał stwierdza, że należy przyjść z pomocą tym zwłaszcza urzędnikom i emerytom, którzy z powodu braku szkół państwowych w wielu miejscowościach **wysyłać muszą dzieci swoje na naukę do szkół prywatnych** i uiszczać opłaty znacznie przekraczające ich zdolność finansową; na wsparcie dla nich możnaby ewentualnie **zużytkować opłaty pobierane od urzędników kształcących swe dzieci w szkołach państwowych.**

W zakresie postanowień pragmatycznych Centralna Rada pracownicza domaga się **zniesienia tajności kwalifikacji ujemnej,** oraz możności odwołania się od niej. Zgodnie z wnioskami Ogólnego zrzeszenia, względnie Naczelnego komitetu, postanowiła Centralna Rada pracownicza **zażądać zmiany tytulatury urzędników II i III kategorji. Idzie tu w szczególności o zniesienie tytułu „pomocnik kancelaryjny",** któryto tytuł uważają ci urzędnicy za ubliżający.

Z DNIA

REORGANIZACJA B. B.

„Depesza" (tygodnik zbliżony do rządu) twierdzi, że w B.B. wrą przygotowania do wyborów sejmowych i prace związane z reorganizacją B.B. „Depesza" nie wierzy, by się udało nadać rządowemu ugrupowaniu jednolitej ideologji, jak chciała lewica B.B. Skutkiem tego B.B. przefasonowane pozostanie tem, czem był dotąd.

„Mimo to — pisze „Depesza" — niektóre grupy obozu rządowego czynią przygotowania do samodzielnej akcji wyborczej na wypadek, jeżeli otrzymają na to zezwolenie, albo będą do tego zmuszone. Wymienić w tym względzie należy naprzód Stronnictwo pracy (prof. Bartla), które rozwija od roku ożywioną działalność programową i organizacyjną, a pozatem Stronnictwo zachowawcze, które, mimo osłabienia gospodarczego, żywi nadzieję powrotu na widownię przyszłego Sejmu. Widomym znakiem koncentracji jest przeniesienie „Czasu" z Krakowa do Warszawy".

Do wyborów gotują się — zdaniem „Depeszy" — także t. zw. „ruchy młodych".

„We wszystkich dosłownie — pisze „Depesza" — obozach dotychczasowych przejawiają się dążenia pokolenia przedwojennego. Wszyscy młodzi legjoniści, ludowcy czy narodowcy, posługują się radykalną, w swoim zakresie ideowym, frazeologją, wszyscy przypisują sobie siły tytaniczne i zdolność uskuteczniania jakiegoś przewrotu zbawiennego. Stara to piosenka, odwieczna przechwałka młodych".

Polonizacja Kresów

A ŻYDZI.

Markus Turkow („M. Turi") w artykule „O czem się pisze i o czem się mówi" („Moment" Nr. 263) omawia stosunki polsko-rusko-żydowskie w Małopolsce Wschodniej. Powód dały mu pisma „Kurjer Poranny" i żydowski tygodnik „Echo" (Stanisławów), które poruszyły tę sprawę na tle prądu usamodzielnienia się gospodarczego Rusinów od wpływu żydowskiego. Po przytoczeniu kilku ustępów z „Kurjera Porannego", w których to pismo wyraża pogląd, że ten prąd wśród Rusinów jest zupełnie naturalny i po streszczeniu poglądu „Echa", że Polacy na Kresach w walce żydowsko-rusińskiej winno przychylić się na stronę żydowską, gdyż w ten sposób pomogą „polonizacji" Kresów, autor pisze:

— Nie podzielamy stanowczo wywodów stanisławowskiego pisma żydowskiego o akcji polonizacyjnej, którą żydzi winni prowadzić na obszarze Małopolski Wschodniej, szczególnie obecnie, kiedy oficjalne polskie koła wykazują wyraźną tendencję do porozumienia się z Rusinami, częstokroć kosztem ludności żydowskiej.

Tej tendencji do porozumienia „kosztem" żydów autor dopatruje się w trzech objawach: 1) w uznaniu przez „Kurjer Poranny" sytuacji żydowskiej w Warszawie w zakresie zapomóg od magistratu za uprzywilejowaną w porównaniu z ludnością polską, 2) w przychylnem stanowisku tegoż półoficjalnego organu wobec walki Rusinów z żydami, o której pisało „Echo" i 3) w zwolnieniu w Małopolsce sołtysów i ich pomocników od obowiązku znajomości polskiego języka, które to rozporządzenie ukazało się ostatecznie w „Dzienniku Ustaw".

— To rozporządzenie jest ważną koncesją polityczną dla Rusinów w Małopolsce.

Żydzi chcieliby raz jeszcze odegrać rolę, jaką przyznawano im za czasów austrjackich, kiedy mogli bez przeszkód opanowywać miasta polskie. „Polonizacja" stałaby się dalszym ciągiem zażydzenia i oczywiście doprowadziłaby do całkowitego pozbawienia miast naszych charakteru polskiego.

NA MARGINESIE.

Przed jutrzejszą premjerą.

Teatr sosnowiecki wystawia jutro szekspirowski „Sen nocy letniej". Będzie to zatem premjera niezwykła, sięgająca wyżyn wielkiej sztuki. Wypada też tej nowej i cennej pozycji w repertuarze naszego teatru poświęcić słów kilka.

„Sen nocy letniej" wystawiono niedawno w jednym z teatrów warszawskich w inscenizacji Schillera. Inscenizacja ta wywołała wiele sprzeciwów, za dużo bowiem było w „Śnie nocy letniej" z Schillera a za mało z Szekspira. Cała trudność reżyserska polega na zbliżeniu dzieła sprzed trzystu laty do naszych czasów bez uszczerbku dla jego wielkiego piękna. Innemi oczyma patrzy na teatr widz współczesny, niż Anglik z czasów królowej Elżbiety. Od tamtych czasów narosło wiele nieznanych dawniej zagadnień i wiele przestało nas interesować, albo nabrało innego zabarwienia. Może się więc wydawać Szekspir tu i ówdzie niezrozumiały, może nas razić płaskością tem jaskrawszą, że rozgrywającą się w sąsiedztwie momentów tragicznych.

Szczególnie więc trudne do rozwiązania ma zadanie dyr. Gołaszewski, który reżyseruje „Sen nocy letniej". Dyr. Gołaszewski, jak się dowiadujemy, zastosował w „Śnie" własne oryginalne pomysły inscenizacyjne.

Po pierwsze więc: co się tyczy kostjumów, to będą one nie współczesne Szekspirowi, jak to bywało gdzieindziej, ale greckie, bo przypomnieć trzeba, że akcja „Snu nocy letniej" rozgrywa się w Atenach. Przytem owa greckość nie będzie bynajmniej homerycka, ale raczej offenbachowska, operetkowa: coś z „Orfeusza w piekle". Jest to zresztą zgodne z duchem szekspirowskiej sztuki, niegardzącej parodją.

Jeżeli chodzi o tło muzyczne, to już wchodzi tu w grę mendelsonowska uwertura, ale ilustracja muzyczna wielu autorów wszechstronnie zastosowana do nastroju.

Wreszcie trzecim interesującym momentem inscenizacji będzie dekoracja. Mianowicie będą dwie zasadnicze dekoracje zmieniające się w barwnem oświetleniu dla świata fantastycznego „Snu nocy letniej".

Tyle otrzymamy od inscenizatora dyr. Gołaszewskiego, a ponieważ resztę, tę najważniejszą część przedstawienia dostaniemy nie od byle kogo, ale od samego Szekspira, przeto o jutrzejszą premjerę jesteśmy niemal spokojni.

(C.)

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Łatwy sposób

TĘPIENIA PLUSKIEW.

Od jednego z czytelników otrzymaliśmy pismo następujące:

Przed kilku dniami ukazał się w „Kurjerze Zachodnim" artykuł o ogromnem zapluskwieniu Warszawy, gdzie podobno niema ani jednego domu, w którym nie byłoby tych dokuczliwych pasorzytów.

Otóż trzeba przyznać, że plaga pluskiew dokucza nie tylko mieszkańcom stolicy, lecz daje się we znaki ludności całego kraju, bowiem niema ani jednego miasta lub wsi, gdzieby pasorzytów tych nie było.

Wobec wręcz nieprawdopodobnej odporności i wytrzymałości pluskiew walka z tą plagą jest ogromnie trudna, gdyż wszelkie domowe środki i sposoby, jak polewanie sprzętów ukropem, naftą i innemi płynami, nie odnoszą pożądanego skutku.

Istnieją wprawdzie pewne środki chemiczne, posiadają one jednak także ujemne właściwości, gdyż z uwagi na trujące ich własności nie wszędzie można je stosować, a następnie ze względu na wysoką ich cenę, nie dla każdego są dostępne.

Mając na uwadze dobro ogólne, pragnę podać niekłopotliwy, tani i skuteczny środek na pluskwy, którym jest zwyczajny roztwór soli kuchennej, lub t. zw. bydlęcej. Roztwór ten musi być dość silny, mniej więcej 3—4 łyżki stołowe na litr wody, którą następnie trzeba zmywać lub wycierać miejsca, gdzie gnieżdżą się pluskwy.

Jak wykazało doświadczenie, pluskwy nie znoszą soli, to też niezwłocznie uciekają z mieszkań „wysolonych", a ponieważ na wszystkich przedmiotach, wytartych lub zmytych roztworem soli tworzy się cienka warstewka soli, pluskwy nie mogą się gnieździć, przyczem znajdujące się tam jajka ulegają zniszczeniu.

Jest to środek wypróbowany wielokrotnie, a ponieważ jest tani i niekłopotliwy, powinien znaleźć ogólne zastosowanie w tępieniu obrzydliwych i dokuczliwych pasorzytów.

Sytuacja w przemyśle

Zagłębia Dąbrowskiego.

Ub. tydzień w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego przyniósł naogół pogorszenie sytuacji. W przemyśle górniczym zmian nie zanotowano. Jedynie kopalnia „Baśka" w Gołonogu, przez krótki czas nieczynna pracuje obecnie na 4 dni w tygodniu, wskutek ograniczenia kontyngentu wydobycia.

Fabryka „Olkusz" również ograniczyła pracę do trzech dni w tygodniu, spowodu braku zamówień.

Fabryka kabli i drutu w Będzinie została unieruchomiona wskutek zamknięcia roku obrachunkowego do 31 grudnia r.b. Spośród 298 robotników część jest zatrudnionych przy remanencie i reperacjach.

Fabryka Fitzner - Gamper w Dąbrowie zwolniła 20 robotników.

Zakłady włókiennicze, zatrudniające 718 ludzi, zwolniły 10 robotników.

Tramwaje elektryczne zwolniły 13 robotników sezonowych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

30 Piątek

Dziś Andrzeja
Jutro Eligjusza
Wschód słońca 7 m. 21.
Zachód „ 15 m. 44.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
EDEN: Miłość Tarzana.
ZAGŁĘBIE: Bolero.
PALACE: Czar wiedeńskiego walca.

× **ŚW. BARBARA NA SATURNIE.** Tegoroczne święto patronki górników na Saturnie obchodzone będzie jak zwykle bardzo uroczyście. Górnicy pochodem wyruszą do kościoła na nabożeństwo, potem odbędzie się biesiada górnicza, a wieczorem dla rodzin robotniczych, w sali klubu urządzona zostanie zabawa. W dniu tym każdy z robotników otrzyma nagrodę pieniężną, czyli t. zw. „Barburkę". W nadchodzącą niedzielę, w sali klubu na Saturnie sekcja młodych przy kole górników odegra piękny dramat p.t. „Św. Barbara". W czasie przerw, przygrywać będzie własny zespół muzyczny.

× **ODCZYT DLA PRAWNIKÓW.** Na zaproszenie Koła sosnowieckiego zrzeszenia sędziów i prokuratorów, w niedzielę dn. 1 grudnia b.r. przyjeżdża ponownie po niedawnym pobycie w Sosnowcu, sędzia Sądu Najwyższego prof. Janusz Jamontt. P. prof. Jamontt wygłosi w sali Sądu okręgowego w Sosnowcu odczyt na temat: Usiłowanie przestępstwa w świetle obowiązującego kodeksu karnego. Początek odczytu o godzinie 18 i pół.

× **ODCZYT.** Dzisiaj, w piątek 30 bm. o godz. 19 dr. med. J. Madkowski wygłosi, w świetlicy im. Stefana Żeromskiego przy ul. Rybnej 9, odczyt p.t. „Choroby weneryczne i ich zwalczanie".

× **„MNIEJSZOŚCI NARODOWE W POLSCE".** W nadchodzącą niedzielę w lokalu Związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej dr. Stanisław Depowski wygłosi odczyt p.t. „Mniejszości narodowe w Polsce". Początek o godz. 11. Wejście 20 gr.

× **PREZYDJUM ZARZĄDU SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH PZZPP.** i H. Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych że w najbliższą niedzielę, t.j. dnia 2 grudnia b.r. o godzinie 10.30 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a miesięczne zebranie członków zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych. Prezydjum sekcji uprasza wszystkich członków zarządu o bezwzględne i punktualne przybycie na zebranie.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś gościnny występ żyd. teatru „Chad Gadja".

Jutro w sobotę, dnia 1 grudnia — premjera arcydzieła W. Szekspira, fantastycznego widowiska w 8 obrazach p. t. „SEN NOCY LETNIEJ". Przepiękną tę bajkę dla wszystkich wprowadza na naszą scenę w swojej nowej inscenizacji dyr. J. Gołaszewski. Ciekawe i efektowne kostjumy skomponowała p. H. Zelwerowiczówna. Udział bierze cały zespół. „Sen nocy letniej" zainauguruje cykl przedstawień dla młodzieży szkolnej i grany już będzie w niedzielę dnia 2 grudnia jako poranek po cenach najniższych.

P. wojewoda Dziadosz

POZOSTAJE.

Niedawno rozeszła się pogłoska, iż p. wojewoda Dziadosz, który od kilku zaledwie miesięcy objął to stanowisko, ma być przeniesiony do Warszawy na stanowisko komisarza rządowego stolicy.

Jak się dowiadujemy, wszelkie koncepcje w sprawie przeniesienia p. wojewody są obecnie nieaktualne i dr. Dziadosz pozostanie nadal na stanowisku wojewody kieleckiego.

× **WYBÓR RADCY IZBY PRZEM.-HANDL. ZWIĄZKU MAŁYCH KOPALŃ.** Związek małych kopalń Zagłębia Dąbr., których jest 11 otrzymał prawo desygnowania jednego radcy do Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, do sekcji górniczej. W związku z tem w tych dniach ma odbyć się zebranie właścicieli małych kopalń, na którem dokonany zostanie wybór radcy. Jak się dowiadujemy jeden z właścicieli kopalni żydowskiej rozpoczął agitację na swoją kandydaturę. Należy sądzić, że akcja ta nie powiedzie się, bowiem właściciele polskich kopalń, Polacy, bezwątpienia znajdą spośród siebie odpowiedniejszego kandydata, który będzie reprezentował ich na terenie Izby.

× **NASILENIE PŁONICY W DĄBROWIE.** W Dąbrowie stwierdzono wśród dziatwy szkół powszechnych stosunkowo liczne wypadki płonicy, czyli szkarlatyny, w związku z czem zarządzono odpowiednie środki zapobiegawcze, polegające na stosowaniu dzieciom surowicy, no i dezynfekcji klas szkolnych. Płonica nie jest dziś niebezpieczna dla życia, jednakże powoduje niekiedy poważne komplikacje i urazy i z tego względu musi być bardzo starannie leczona, na co rodzice powinni zwracać baczną uwagę.

Odznaczenie

ZASŁUŻONYCH GÓRNIKÓW.

W dniu święta górniczego, t. j. w dniu św. Barbary, wzorem lat poprzednich otrzyma zaszczytne odznaczenia i dyplomy pewna ilość górników z Zagłębia, za długoletnią pracę w przemyśle węglowym.

W imieniu Ministerstwa przemysłu i handlu dekoracji odznaczonych dokona przedstawiciel wyższego urzędu górniczego z Warszawy.

POGRZEB

Ś. P. INSPEKTORA PACHELSKIEGO.

Onegdaj odbył się pogrzeb ś. p. Bolesława Pachelskiego, starszego inspektora pożarnictwa śląskiego, byłego I naczelnika gł. Zw. straży pożarnych, honorowego członka strażactwa czesko - słowackiego, kawalera Złotego Krzyża Zasługi, zasłużonego działacza narodowego i niepodległościowca.

Udział w żałobnej uroczystości wzięło 2860 strażaków z całego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, oraz z całej Polski. Wszystkie delegacje przybyły ze sztandarami, okrytemi kirem. Ogółem było 71 sztandarów a wieńców złożono 68. Za trumną postępowała rodzina Zmarłego, a następnie zarząd strażactwa śląskiego, oraz naczelny inspektor straży pożarnych w Warszawie p. Jaroszewicz i inspektorzy ze wszystkich dzielnic Polski.

Przy dźwiękach orkiestry żałobny orszak udał się na cmentarz przy ul. Francuskiej, gdzie, po odprawieniu modłów żałobnych, dłuższe przemówienie poświęcone pamięci Zmarłego wygłosił ks. prałat z kościoła N.M.P. w Katowicach. Smutną uroczystość zakończono odegraniem marsza żałobnego przez orkiestrę.

Moralność nauczycieli

POD NADZOREM STAROSTÓW.

Obowiązujące od r. 1932 przepisy postanawiają, iż założyciele, dyrektorzy i nauczyciele szkół prywatnych zabiegać muszą w starostwach o wydanie zaświadczeń o ich zachowaniu się pod względem moralnym oraz ich stosunku do państwa. W praktyce powstały wątpliwości, w jakiej formie starostwie odmawiać mogą udzielania żądanego zaświadczenia. M.S.W. wyjaśniło obecnie, iż w przypadkach, gdy opinja władzy wypada ujemnie dla kandydata pod względem moralnym, albo lojalności państwowej, należy odmawiać wydania zaświadczenia. Opinja taka winna być wydana na piśmie bez faktycznego uzasadnienia odmowy. W odmowie należy zamieścić pouczenie, iż petentowi służy prawo odwołania się do wojewody w ciągu 14 dni po doręczeniu decyzji. Odwołanie musi być wniesiona za pośrednictwem starostwa.

× **WYNIK ZBIÓRKI NA F. O. M.** Stosownie do instrukcji o zbiórce na F.O.M. zarząd sosnowieckiego oddziału L.M.K. podaje do wiadomości wynik ze zbiórki na F.O.M. od dnia 1 października do dnia 15 b.m.: 1) Feliszewski Franciszek (Bank Zw. Spółek Zarob.) zł. 3.50, 2) Gałuchowski L. (Urząd celny) zł. 15.10, 3) Baldys A. (Fundusz bezrobocia) zł. 22.90, 4) Jakubowski W. (rest. „Savoy" zł. 15, 5) Jacynicz Z. (Elektrownia okręgowa) zł. 95, 6) Kabaciński B. (F. „Pollmann") zł. 18, 7) Kenia A. (Drukarnia Udziałowa) zł. 5, 8) Ferdynadski L. (Bank Handl. w Warsz.) zł. 35.50, 9) Kunicki A. (Zw. farmaceutów Ubezp. Społeczn.) zł. 39, 10 Cembrzyński Cz. (Huta Katarzyna) zł. 125.60, 11) Skuratowicz J. (Sąd okręgowy) zł. 7.50, 12 Lepianz K. (f. L. iM. Rudowscy) zł. 12, 13) Michalski J. (kop. „Saturn") zł. 52.35, 14) Świderska M. (Izba przem.-handl. w Sosnowcu zł. 13.45, 15) Wojciechowski Z. (F-ka Hulczyńskiego) zł. 112.40, 16) Wilk J. (P.K.U.) zł. 6.75, 17) Szymonowicz M. (Urząd telefoniczny) zł. 7, 18) Mojecki J. (komisarjat P.P.) zł. 9.80, 19) Dąbrowska W. (Sąd okręgowy) zł. 147.20, 20) Raczyński Fr. (Magistrat) zł. 201, 21) Przyborowski J. (f. „Radocha) zł. 45, 22) Gruszczyński Z. (Zw. zawodowy maszynistów P.K.P.) zł. 34.20, 23) Wasilewski W. (Zw. aptek. i prac. aptek. prywatnych) zł. 76, 24 dr. Wolkowicz M. (Zw. lekarzy i Tow. lekarskie) zł. 220, 25) różni — ofiary zł. 7. Razem 1.326.23 (złotych jeden tysiąc trzysta dwadzieścia sześć i 23 gr.). Sumę powyższą przekazano za pośrednictwem P.K.O. do zarządu głównego w Warszawie.

NAWET PYŁ KWIATÓW SŁUŻY URODZIE.

Przenośnia poetycka o obsypywaniu ukochanej kobiety kwiatami stała się zwykłą codzienną prawdą i jest jednym z codziennych zabiegów kosmetycznych.

Laboratorjum paryskie Forvil produkuje subtelny i wonny puder, składający się z pyłu pięciu kwiatów.

Piękna Pani obsypuje swą cerę tym pyłem kwietnym, niesłychanie drobnym i dobrze przylegającym, a przytem nieszkodliwym, nadającym cerze świeży, młodociany urok. Nazywa się to dziwo kosmetyczne — PUDER FLEURS FORVIL. 6955

Walka z ciemnotą

Podjęta z początkiem listopada r.b. z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej wielka i doniosła akcja oświatowa, znana już dobrze społeczeństwu, p. n. „Miesiąc walki z analfabetyzmem" spotkała się z niezmiernie żywym oddźwiękiem wśród członków największych organizacji społecznych i kulturalnych Państwa Polskiego.

Akces swój do akcji tej zgłosiło zgórą czterdzieści organizacji i zrzeszeń społecznych i kulturalnych na czele z organizacjami następującemi: Federacja polskich Związków obrońców ojczyzny, Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej, harcerstwo, Akcja katolicka, Narodowa organizacja kobiet, Organizacja młodzieży pracującej, Polska Macierz Szkolna, Związek pracy obywatelskiej kobiet, Związek strzelecki, Związek towarzystw gimnastycznych „Sokół" i kilkadziesiąt innych.

Tysiączne rzesze członków tych organizacji przystąpiły już do wyszukiwania i indywidualnego nauczania analfabetów. Piękna i niezmiernie doniosła dla państwa i kultury narodowej akcja oświatowa posuwa się naprzód.

Kto dotychczas nie stanął do pracy na rzecz tej akcji powinien zgłosić do niej akces na ręce kierownictwa organizacji społecznej czy kulturalnej, do której należy lub też zgłosić swoje do akcji tej przystąpienie wprost do zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście nr. 7.

KAŻDY ŚWIATŁY POLAK — PIONIEREM OŚWIATY: UMIEJĄCY CZYTAĆ UCZY ANALFABETĘ!

Oto zadania Miesiąca likwidacji analfabetyzmu. Wskazówki w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście nr. 7.

X **ZE ZW. REZERWISTÓW W STRZEMIESZYCACH.** Związek rezerwistów w Strzemieszycach Wielkich obchodził w dniu święta Niepodległościowego swoją 4-letnią rocznicę. Związek powstał w r. 1930 i jest pierwszym na terenie pow. będzińskiego, przechodził różne trudności organizacyjne, ale przy wytrwałej pracy zarządu i komendy, obecnie praca idzie dobrze. Obecnie zarząd składa się z samych założycieli Związku, w osobach pp.: prezes — T. Gondek, wiceprezes — J. Gomuliszewski, sekretarz — M. Skawiński, skarbnik — J. Miga, referent wych. fiz. — M. Feldman, referent samopomocy — H. Jarmuszewski, gospodarz K. Cura i komendant — J. Sietrecki. W skład komisji rewizyjnej wchodzą pp.: M. Budny, M. Mastalerz i A. Girek.

X **Z SMP. NA POGONI.** W niedzielę, o godz. 16 w lokalu katolickiego Stowarzyszenia młodzieży męskiej na Pogoni, ul. Szopena nr. 1 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie, na które ze względu na ważność obrad, oraz wybór nowego zarządu, przybycie wszystkich druhów jest obowiązkowe, a na które to zebranie zarząd zaprasza także sympatyków i panów z patronatu.

X **WIECZÓR TOWARZYSKI Z TAŃCAMI.** Zarząd Koła absolwentów średniej szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu zawiadamia, iż w dniu 1 grudnia 1934 r. w salach szkoły urządza tradycyjny wieczór towarzyski z tańcami, na który zaprasza P. T. Sympatyków. Początek o godz. 18.30. Zaproszenia wydaje sekretarjat koła. Dojazd tramwajami do przystanku koło Sądu okręgowego.

X **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Pracownica składnicy ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu czterdziestokilkuletnia Stanisława Łapińska, zamieszkała przy ulicy Nowopogońskiej zażyła w celu samobójczym jakiejś nieznanej trucizny. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala. Przyczyna samobójstwa rozstrój nerwowy.

Zakończenie robót miejskich

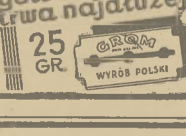
na terenie Dąbrowy.

W związku z nadchodzącą zimą i wyczerpaniem przeznaczonych na ten cel funduszy, w Dąbrowie zakończone zostały **roboty publiczne**, prowadzone wciągu całego lata.

Dzięki subwencji Funduszu Pracy, prowadzone były w okresie zimowym roboty przy rozbiórce hałdy na kopalni Flora, gdzie zatrudnionych było wciągu 6 miesięcy przeszło 200 bezrobotnych, a w okresie letnim przy wszelkiego rodzaju robotach publicznych zatrudniano ponad 700 bezrobotnych.

Obecnie roboty zakończono i jeszcze tylko kilkudziesięciu robotników zajętych jest przy wykańczaniu pewnych prac.

Z uwagi na duże bezrobocie, Magistrat poczynił starania w Funduszu Pracy o uzyskanie dalszej subwencji na rozbiórkę drugiej hałdy w okresie zimowym, co pozwoliłoby dać zatrudnienie pewnej ilości bezrobotnych. najbardziej potrzebujących pomocy. Sprawa ta w tych dniach zostanie definitywnie załatwiona.



Przytomność umysłu motorniczego

uratowała życie nieostrożnemu przechodniowi

Onegdaj omal nie wydarzył się śmiertelny wypadek przejechania na ulicy Małobądzkiej w Będzinie.

Mianowicie 48-letni Wiktor Mleczko z Sosnowca (Narutowicza 16) przechodząc zamyślony przez jezdnię, **nie zwrócił uwagi na sygnały ostrzegawcze**, dawane przez motorniczego tramwaju i niespodziewanie znalazł się na torze przed tramwajem.

Nieliczni świadkowie wypadku byli przeświadczeni już, że **nieoględny przechodzień poniesie śmierć pod kołami tramwaju.**

Przytomny jednakże motorniczy w ostatniej chwili zahamował wóz, dzięki czemu Mleczko został tylko **lekko uderzony zderzakiem tramwaju w głowę** i odrzucony na bok.

Do leżącego na torze podbiegła szybko obsługa tramwaju oraz pasażerowie i pomogli mu się podnieść.

Jak się okazało, Mleczko został lekko zraniony w głowę oraz doznał obrażeń wskutek upadku. Po udzieleniu mu pomocy w szpitalu powiatowym w Będzinie, Mleczko udał się o własnych siłach do domu.

Aresztowany Wolf Grajcar

nie korzysta z wiktu więziennego.

Śledztwo w sprawie konkretnego ustalenia przyczyn tajemniczego pożaru w składzie Wolfa Grajcara w Sosnowcu **prowadzone jest przez władze sądowo - śledcze w dalszym ciągu z niesłabnącą energją.**

Jak wiadomo, istnieją poważne poszlaki, że pożar powstał wskutek podpalenia i w tym też kierunku prowadzone jest dochodzenie.

W dniu wczorajszym przeprowadzone zostały jeszcze raz oględziny spalonego składu, **celem ustalenia przyczyn pożaru oraz stwierdzenia, w których miejscach ogień wyrządził największe spustoszenie.**

Oględziny zostały przeprowadzone przez sędziego śledczego p. Saladrę, prokuratora Pomierskiego i kom. Kardasiewicza z udziałem biegłych: komendanta straży pożarnej miejskiej, mistrza kominiarskiego Fillipa i mistrza zduńskiego Baldysa.

Wyniki oględzin są nam narazie nieznane.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyny tajemniczego pożaru zostaną wkrótce ostatecznie ustalone.

Przebywający w więzieniu będzińskiem **Wolf Grajcar nie korzysta z wiktu więziennego.** Naskutek bowiem wniesionej przez niego prośby, motywowanej chorobą na cukrzycę, udzielono mu zezwolenia na dostarczanie żywności z domu.

Sprawa tajemniczego pożaru jest w dalszym ciągu **tematem ożywionych rozmów wśród sfer kupieckich,** zwłaszcza na ulicy Modrzejowskiej.

O lokal gimnazjum żydowskiego

Rozprawa w Sądzie Okręgowym.

Na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się wczoraj sprawa znanego obywatela z Sosnowca 69-letniego Juljana Grinbauma, oraz jego syna Samuela, oskarżonym o lichwę. Tło sprawy przedstawia się następująco:

Tow. żydowskie szkół średnich w Sosnowcu zajmowało od kilkunastu lat w domu Juljana Grinbauma (Sosnowiec, Kowalska 10) lokal pod utworzone i utrzymywane przez siebie gimnazjum żeńskie. Aż do maja 193. r. wynajmujący płacili za lokal ten komorne w wysokości 660 zł. kwartalnie, co jednakże niezbyt podobało się p. Grinbaumowi oraz jego synowi, Samuelowi, który zarządzał tą nieruchomością. W maju tegoż roku Grinbaum **uzyskał przeciw Tow. żyd. szkół średnich prawomocny wyrok, nakazujący eksmisję z lokalu, a to na tej podstawie, że Tow. to samowolnie wybiło otwór** w murze sąsiedniego domu Czapelskiego, u którego — tak się później okazało — mieściło się kilka ubikacyj pod gimnazjum. Za niewykonanie tego wyroku **zażądali oni od Tow. pieniędzy pod postacią podwyżki komornego** za czas ubiegły i przyszły, wykorzystując niezwykle ciężkie położenie Tow. które nie mogło znaleźć odrazu innego lokalu. Przy okazji warto nadmienić, że był to koniec roku szkolnego, kiedy w szkole odbywały się egzaminy maturalne, co **mogło narazić gimnazjum na utratę praw do prowadzenia szkoły.**

Działając więc pod przymusem Tow. chcąc nie chcąc zmuszone było podjąć pertraktacje z p. Grinbaumami, w toku których Grinbaumowie pod wpływem Stow. kupców i przemysłowców, do którego w międzyczasie zwróciło się Tow. ustalili warunki w ten sposób, iż **za zaniechanie wykonania eksmisji zażądali jednorazowej zapłaty w kwocie 10 tys. zł., oraz podwyżki czynszu z tem, że** za pierwsze dwa lata komorne za wynajmowany lokal będzie wynosiło 1000 zł. kwartalnie, **a gdyby po tym terminie lokal nie został opróżniony, to komorne będzie wynosiło 3 tys. zł. kwartalnie.**

Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali, tłumacząc się z jednej strony tem, że wysokość jednorazowej zapłaty i czynszu oznaczył jeden z członków zarządu Tow. szkół średnich i na wyrok to którego Tow. się zgodziło oraz z drugiej strony wskazując na to, że **podobne lokale pod inne gimnazja są znacznie droższe, aniżeli przez nich wynajmowany.**

Na rozprawę, która wzbudziła wśród szerokich sfer żydowskich zrozumiałe zainteresowanie, **powołano m. in. biegłego Aleksandra Wilnera, który orzekł, że maksymalne przedwojenne komorne za lokal wynajmowany od p. Grinbaumów wynosiło 110 rubli miesięcznie.** Rozprawa trwała do g. 6 rano.

Wyrok **w tej sprawie ogłoszony** zostanie w sobotę.

Oskarżonych bronili adwokaci: Landau i Horski. Powództwo cywilne w imieniu Tow. żyd. szkół średnich wnosili adw. Pawełek i adw. Frusis.

Wieczorek towarzyski

W KLUBIE P.Z.Z.P.P. i H. Rz. P.

Zarząd klubu towarzyskiego polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu kontynuując swoje zamierzenia towarzyskiego zbliżenia członków Związku **urządza w dniu 1 grudnia b.r. o godzinie 21 w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 17, wieczorek towarzyski, na który jaknajserdeczniej zaprasza wszystkich członków i sympatyków** związku z rodzinami. Osobnych zaproszeń nie będzie.

Stroje wizytowe. Bufet obfity i tani na miejscu. Orkiestra doborowa w powiększonym zespole.

Dla członków i ich rodzin **wstęp bezpłatny. Wprowadzeni goście płacą normalną opłatę klubową** (30 groszy).

Zarząd klubu wyraża nadzieję, że zabawa ta, jak urządzona przed 2 tygodniami, cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem, dając okazję miłego spędzenia wieczoru.

Z życia harcerstwa.

ZIMOWE KURSY I OBOZY DLA HARCEREK.

W okresie zimowym główna kwatera harcerek organizuje szereg kursów i obozów. W czasie od 28 grudnia r. b. do 10 stycznia odbędzie się w Beskidach Zachodnich obóz instruktorski dla kierowniczek pracy zuchowej, od 3 do 12 stycznia w Warszawie kurs instruktorski strzelecko - łuczny, od 28 grudnia do 10 stycznia w Zwardoniu obóz narciarski, od 2 do 15 stycznia w Katowicach kurs łyżwiarski.

Ponadto w harcerskiej szkole instruktorskiej na Buczu odbędzie się w terminie od 1 do 15 stycznia 1935 r. kurs harcmistrzyń oraz od 9 lutego do 1 kwietnia 1935 r. kurs dla kierowniczek pracy wiejskiej.

X **KRADZIEŻE.** Na drodze między Będzinem a Grodźcem skradziono z wozu Agnieszki Pawełczyk z Bobrowników paczkę z lekarstwami, wartości 100 zł., przeznaczonemi dla ośrodka zdrowia w Bobrownikach.

Z warsztatu Guzli Fajerlaga w Będzinie (Czeladzka 55) skradziono 2 rowery, wartości 90 zł.

Z komórki Wandy Kowalczyk w Sosnowcu (Rudna 59) skradziono 7 kur.

PROGRAM RADJOWY

MUZYKA JAZZOWA W SOBOTNIM PROGRAMIE RADJOWYM.

Muzyka jazzowa znajdująca wśród słuchaczów wielu rozmiłowanych w jej rytmach amatorów, w sobotnim programie radjowym zapowiedziana jest o godz. 18.15 w wykonaniu młodego kompozytora lwowskiego Alfreda Schütza.

MIECZYSŁAW FOGG.

Ogół radjosłuchaczy przyjmie wiadomość o występie Mieczysława Fogga w sobotę przed mikrofonem z prawdziwą radością, po długiem niesłyszeniu tego ulubieńca publiczności radjowej. Mieczysław Fogg, który wrócił obecnie z Z.S.R.R. gdzie wyjeżdżał z chórem Dana, odśpiewa w studjo warszawskim kilka nowych i dawnych piosenek ze swego bogatego programu.

HENRYK CZAPLIŃSKI W RADJO.

Znakomity skrzypek lwowski, Henryk Czapliński wystąpi w koncercie wieczornym w dniu 1 grudnia (sobota) o godz. 21. Artysta wykona przed mikrofonem lwowskim błyskotliwy, pełen feerycznego blasku wirtuozowskiego koncert D-dur — Paganini'ego w opracowaniu Wilhelmi'ego. W programie orkiestrowym, nadawanym z Warszawy usłyszą radjosłuchacze utwory Mendelssohna, Svendsena, Sibeliusa i Wagnera pod dyr. J. Ozimińskiego.

PIĄTEK 30 LISTOPADA 1934 R.

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 13.00 Francuskie piosenki i marsze wojenne. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Godzina muzyki lekkiej. 16.45 Transmisja z Warszawy. 17.15 Sergjusz Taniejew: Trio fortepianowe D-dur 18.00 „Legjonista Jan Łysek, piewca czynu zbrojnego — wygł. Paweł Musioł. 18.15 „Las" odczyt z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt". 19.30 Muzyka lekka (płyty). 19.45 Odczytanie programu na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Stefan Tymieniecki: Skrzynka pocztowa dla międzynarodowego zrzeszenia krótkofalowców.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

ODROCZONA ROZPRAWA.

Jak już pisaliśmy, wczoraj w Sądzie grodzkim w Dąbrowie miał się odbyć niecodzienny proces, który ze względu zarówno na tło sprawy, jak i ogólnie znaną i szanowaną osobę ks. proboszcza Niedźwiedzkiego, któremu wytoczono sprawę karną o zniewagę słowną urzędników Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, wywołał w całem Zagłębiu zrozumiałe poruszenie. Rozprawa ta jednak nie doszła do skutku, z powodu choroby ks. Niedźwiedzkiego.

POSTRACH OLKUSZA PRZED SĄDEM.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się ciekawa rozprawa przeciwko znanemu awanturnikowi, złodziejowi i terroryście, 25-letniemu Jerzemu Stępniowi z Olkusza. Od dłuższego czasu mieszkańcy Olkusza żyli pod terorem groźnego opryszka który, pod groźbą poderżnięcia gardła, zmuszał ich do dawania mu pieniędzy na wódkę. Przez dłuższy okres czasu potrafił on trzymać w postrachu nieomal cały Olkusz uprawiając bezkarnie swój niecny proceder. Teroryzowani przez niego ludzie oddawali mu nieraz ostatni grosz, byleby tylko uniknąć jego zemsty. Wrazie odmowy, co się jednak rzadko zdarzało, wpadał on niespodzianie do mieszkań, demolował je, a nawet groził ludziom śmiercią. Co jednak najdziwniejsze, że choć cały Olkusz znał ponurą osobę opryszka, policja nic o tem nie wiedziała. Jak się bowiem okazało, napastowani przez awanturnika ludzie woleli milczeć byleby tylko uniknąć jego zemsty. W ostatnich jednak czasach teror naśladowcy „Tasiemki" wzrósł do niebywałych granic. Nie było bowiem człowieka, któryby na własnej skórze (lub... kieszeni) nie odczuł twardej pięści opryszka. Doprowadziło to do tego, że znalazł się wreszcie odważny człowiek, który zgłosił się do policji i zameldował o wszystkiem. Skutek tej skargi był taki, że opryszka schwytano i osadzono w więzieniu. Był to Jerzy Stępień.

Ponieważ jednak okazało się, że Stępień cierpi od dłuższego czasu na epilepsję, na rozprawę powołano biegłych-lekarzy, którzy po zbadaniu oskarżonego orzekli, że istotnie ma on zmniejszoną poczytalność. Po przesłuchaniu świadków, sąd udał się na naradę, poczem ogłoszony został wyrok, którego mocą Stępień skazany został, mimo orzeczenia biegłych, na 5 lat więzienia. Skazanego odwieziono do więzienia, gdzie dotychczas przebywał.

Obrońca oskarżonego adw. Gros zapowiedział apelację.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.** W dniu wczorajszym odprawione zostało nabożeństwo żałobne w miejscowym kościele parafjalnym w Zawierciu z okazji 40-lecia założenia fundamentów pod budowę kościoła, z inicjatywy żyjących jeszcze dwóch b. członków budowy kościoła pp. H. Berndta i Rybińskiego, za spokój dusz ś. p. członków tegoż komitetu, których nazwiska podawaliśmy we wtorkowym numerze K. Z. Nabożeństwo odprawił ks. prałat Franciszek Zientara. W kościele byli obecni pp. Bernd, Rybiński, znajomi zmarłych członków komitetu i liczni parafjanie.

× **Z „TYGODNIA MIŁOSIERDZIA" W ZAWIERCIU.** Przeprowadzona zbiórka na terenie Zawiercia w Tygodniu miłosierdzia dała następujące wyniki: ofiary w naturze: odzieży 108 sztuk, obuwia 35 sztuk, bielizny 115 sztuk, nowego materjału 19 kuponów, materjałów piśmiennych 516 sztuk; artykuły spożywcze: cukru 6 kg. kawy 9 paczek, kaszy 2,5 kg., cygorji 7 paczek, herbaty 1 paczka, fasoli 0.5 kg., mąki 2 kg., ryżu 1½ kg.: różne: 1 garnuszek, 1 nóż stołowy, mydła 3 kawałki, 1 krążek kiełbasy, 100 główek kapusty, 9 mtr. kartofli. W gotówce: na listy po domach i instytucjach zebrano zł. 546.33. Sprzedaż znaczka w dniu 4.XI. b.r. zł. 82.95. Sprzedaż chorągiewek na groby w dniu 3.XI b.r. zł. 4. Razem zł. 603.28. Wszyskim którzy nie szczędzili pracy i ofiar na tak piękny cel, a w szczególności pp. Holenderskim, Schererom, urzędnikom i robotnikom fabryki TAZ., szklarni, Erdalu i innych składa serdeczne „Bóg zapłać" Komitet.

Koszta urządzenia „Tygodnia miłosierdzia" wyniosły zł. 18.25.

× **ŻYWNOŚĆ DLA BEZROBOTNYCH.** Magistrat m. Zawiercia przystąpił do rozdawnictwa żywności dla bezrobotnych za miesiąc listopad b.r. Na jedną osobę przypada po 4 kg. mąki żytniej i 50 kg. kartofli.

× **POŚWIĘCENIE NOWEGO MOSTU.** Jutro t.j. w sobotę o godzinie 11 nastąpi poświęcenie i oddanie do użytku nowowybudowanego mostu żelbetonowego w Zawierciu przy ul. Kasprowicza, tuż obok starostwa. Uchwałą Rady komisarskiej most ten ma otrzymać nazwę im. posła Zygmunta Sowińskiego.

Fabryka pieniędzy
w Imbramowicach.

Po dłuższych obserwacjach i przeprowadzonych dochodzeniach przez policję pow. Olkuskiego, **wczorajszej nocy zlikwidowano fabrykę fałszywych monet złotowych we wsi Imbramowice, gm. Jangrot.**

Przed wkroczeniem organów policji na miejsce fabrykowania fałsyfikatów i ujęcia sprawców, policja na czele z komisarzem Ungrem czatowała w grobowcu starego cmentarza w Imbramowicach przez ostatnie dwie noce, **aby fałszerzy ująć na gorącym uczynku.**

Tak się też stało, kiedy bowiem sprawcy dostali się do pewnej chałupy i wzięli się do „roboty" wkroczyła policja. **Nagłem zjawieniem się policji fałszerze tak byli zaskoczeni,** że nie próbowali nawet oporu, a są to znani złodzieje-włamywacze, zdolni do wszystkiego, mianowicie: **Andrzej Furgaliński** spod Skały, kilkakrotnie karany za różnego rodzaju przestępstwa, postrach okolicznych wiosek i Alojzy Jakóbczyk z Iargoszyc, pow. Będzińskiego. **Obydwaj kilka miesięcy temu zostali przedterminowo zwolnieni z więzienia.**

Cały dom i piwnica zostały skrupulatnie zrewidowane. W piwnicy w **bocznej ścianie znaleziono zamurowaną skrytkę, w której ukryto kilkadziesiąt monet fałszywych po 10, 5 i 2 zł., razem na sumę 288 zł.**

W mieszkaniu **znaleziono kompletne urządzenie w postaci pilników, form gipsowych, antymon, płyny do posrebrzania monet itd.**

Wykrycie dobrze zakonspirowanej „fabryki", oraz ujęcie niebezpiecznych opryszków, z których jeden, mianowicie Furgaliński ma na sumieniu szereg kradzieży z włamaniem i puszczanie w obieg falsyfikatów, a Jakóbczyk zbrodnię zabójstwa, jest dużym sukcesem policji olkuskiej z kom. Ungrem na czele.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dziesięć lat eksportu węgla polskiego.

NA MARGINESIE ROKOWAŃ POLSKO-ANGIELSKICH.

Walka o północno-europejskie rynki węglowe, jaka od ośmiu lat toczy się pomiędzy Polską i Anglją, przekracza ramy konkurencji handlowej. Dla Polski opanowanie tych rynków wiąże się z **jej gospodarczą ekspansją morską,** w której tkwią również ważne momenty polityczne.

Polska produkcja węgla z 46.1 milj. ton w r. 1929, najlepszym roku powojennym i z 27.3 milj. ton w najbardziej kryzysowym roku 1933, **zajmuje w Europie czwarte miejsce po Anglji, Francji i Niemczech.** Wynosi ona ok. ⅓ produkcji niemieckiej i jedną siódmą produkcji angielskiej.

Jako państwo eksportujące węgiel Polska wysuwa się na trzecie miejsce wśród europejskich państw węglowych po Anglji i Niemczech. Głównym powodem tego zjawiska, poza stosunkowo słabem uprzemysłowieniem kraju, jest bardzo mała wewnętrzna konsumcja węgla w Polsce: np. w r. 1930 konsumcja wewnętrzna węgla w Polsce wyniosła 0.79 tony na głowę, gdy w Czechosłowacji 1.01 ton, w Niemczech — 2.15 ton, w Anglji 3.78 ton.

Rok 1926 stał się dla Polski zwrotnym momentem w jej ekspansji węgla: naskutek strajku górniczego w Anglji polski węgiel dociera do skandynawskich i bałtyckich rynków, które do tego roku były całkowicie w posiadaniu Anglików. Jednocześnie **Polska zwiększyła swój eksport węglowy na rynki zachodnio i środkowo-europejskie.** Anglja usiłuje od r. 1927 wyprzeć polski węgiel z tych rynków, naskutek jednak niskich cen konkurencyjnych Polska zdołała nietylko umocnić się na rynku szwedzkim i duńskim, ale nawet zwiększyć tam eksport.

W r. 1931 wraz ze spadkiem funta zaznacza się wyraźny spadek eksportu węgla polskiego również i na te rynki. Dla wyrównania Polska usiłuje opanować zachodnio-europejskie rynki, ale i tu musi walczyć z silną konkurencją Anglji. Ciekawie wygląda struktura wywozu polskiego węgla w ciągu ostatnich 10 lat: w r. 1924 eksport węgla do krajów sąsiadujących z Polską wyniósł 97.8%, w r. 1926 — już tylko 30.3%, w r. 1930 — 28.8%, w r. 1931 — 22.5%, w r. 1932 — 19.7%, w r. 1933 — 16.2%, w analogicznych latach eksport na rynki północno i zachodnio-europejskie (i na rynki zamorskie) wyniósł: 2.2% (0%), 63.4% (6.3%) 64.4%, (6.8%) 73.9% (5.6%), 77.2% (5.1%), 79.4% (5.4%).

Z kierunkowem przesunięciem się polskiego eksportu węglowego w ciągu ostatnich dziesięciu lat wiąże się gruntowna zmiana transportu węgla: o ile do r. 1926 prawie cały węgiel szedł zagranicę koleją, od tego roku **punkt ciężkości eksportu węgla przeniósł się na port gdański i gdyński.**

Do r. 1928 w wywozie węgla polskiego główną rolę odgrywa port gdański, od r. 1932 wzrasta rola Gdyni, która w roku 1932 przegania już Gdańsk. W r. 1926 na ogólną ilość 14.3 milj. ton węgla eksportowanego, morzem wywieziono 3.6 milj. (24.2%), z czego na Gdańsk przypadło 99%, na Gdynię 1%, w r. 1932 — na 10.2 milj. ton — 8.2 milj. morzem (78.9%), z czego na Gdańsk 46%, na Gdynię 54%, w r. 1933 — na 9.1 milj. ton — morzem 7.8 milj. (85.7%), z czego na Gdańsk 41%, na Gdynię — 59%.

Bardzo niesprzyjającym momentem dla konkurencji polskiego węgla jest odległość **polskich terenów węglowych od nowych rynków.** Odległość Katowice — Gdańsk wynosi 620 klm., gdy prawie wszystkie tereny węglowe Anglji leżą w pobliżu morza. Aby móc konkurować z angielskim węglem, Polska zmuszona jest sprzedawać swój węgiel na rynkach skandynawskich i bałtyckich poniżej cen własnych.

W konsekwencji tego węgiel w kraju jest drogi, i zachodzi konieczność **premjowania eksportu na północne rynki (5 zł. od tony).**

Powstaje więc pytanie, czy eksport polskiego węgla na północne rynki należy kontynuować, mimo iż przynosi tak duży deficyt. Wyparcie polskiego węgla z jego rynków „morskich" równałoby się **zamarciu polskiego przemysłu węglowego i ruchu portowego w Gdyni** (i w Gdańsku). Zaprzestanie wywozu węgla morzem oznaczałoby zatem upadek polskiej polityki morskiej. Wystarczy oprzeć się na danych ruchu w porcie gdyńskim, by to zrozumieć: na 4.8 milj. ton wywozu z portu gdyńskiego w r. 1933 (największy tonaż w portach północno-wschodnich), na węgiel przypadło aż 4.6 milj. ton. Również w porcie gdańskim wywóz węgla odgrywa zasadniczą rolę, stanowi bowiem trzy czwarte ogólnego wywozu.

Zmianę w zubożaniu gospodarki polskiej naskutek deficytowego eksportu węgla **może przynieść jedynie porozumienie polskich i angielskich eksporterów, co do podziału rynków węglowych.** Toczące się obecnie rokowania między polskim przemysłem węglowym a Anglją zdają się zapowiadać doniosłe zmiany na tym tak ważnym odcinku gospodarki polskiej.

M. D.

Kronika gospodarcza.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE. Ogólna liczba świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1934 r., wykupionych w październiku b.r. wyniosła 11.540, z czego na przedsiębiorstwa przemysłowe przypada 4,321, a na handlowe 7,219. W październiku ub. r. wykupiono ogółem 8.660 świadectw, w czem na przedsiębiorstwa przemysłowe przypadało 3.221, a na handlowe — 7.591. W okresie od listopada 1933 r. do października 1934 roku włącznie wykupiono ogółem 651 086 świadectw, z czego 207.311 przypadło na przedsiębiorstwa przemysłowe, a 414.945 na przedsiębiorstwa handlowe. W tymże okresie 1932-33 r. wykupiono ogółem 639.532 świadectw, z czego 200.610 przypadało na przedsiębiorstwa przemysłowe, a 414,985 na przedsiębiorstwa handlowe.

W SPRAWIE POŻYCZKI ELEKTRYCZNEJ. Delegacja zrzeszenia przemysłowców elektrotechnicznych złożyła memorjał czynnikom rządowym w sprawie udzielania zamówień, przy elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego. Fabryki elektrotechniczne zabiegają, by przeznaczona na zakup materjałów i przyrządów elektrycznych suma 550.000 funtów szterlingów z angielskiej pożyczki kolejowej była inwestowana w połowie w kraju.

CO OTRZYMAJĄ AKCJONARJUSZ „SOWPOLTORGU"? Spór o wypłacenie akcjonarjuszom polskim części kapitału zakładowego „Sowpoltorgu" zbliża się ku końcowi. Jeszcze w bieżącym tygodniu ma się odbyć w Moskwie ostateczne posiedzenie likwidacyjne oczy udziela bezwzględnie tam od dłuższego czasu dyr. „Polrosu" prof. Kasprowicza. Różnice zdań wynikły w sprawie wysokości kursu rubla złotego, w jakim ma być obliczany udział Polski, wynoszący 500.000 rubli. Strona polska domaga się bowiem wypłaty gdy strona kursu 4.64 za 1 rubel zł., podczas gdy strona sowiecka oferowała kurs niższy. Polscy udziałowcy odzyskać przeszło trzy piąte swojej należności od tytułu kapitału zakładowego.

WALKA O KARTEL BAWEŁNY. Szereg konferencyj i narad, przeprowadzonych pomiędzy przędzalniami bawełnianemi, doprowadził do zasadniczego porozumienia w sprawie odnowienia kartelu. Walne zebranie przędzalników bawełnianych wypowiedziało się definitywnie za koniecznością normowania produkcji przędzy, wyłaniając jednocześnie specjalną komisję, która w ciągu listopada opracować ma warunki nowej umowy kartelowej. W skład komisji tej weszli przedstawiciele wszystkich grup, reprezentujących poszczególne kategorje przędzalń bawełnianych.

NOWE I NIŻSZE OPŁATY REJESTROWE. Ministerstwo sprawiedliwości przystępuje do opracowania nowego rozporządzenia o opłatach rejestrowych, pobieranych od kupców, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółek akcyjnych i t. d., przy wpisaniu ich do rejestrów handlowych. Zunifikowane będą opłaty na terenie dawnych trzech zaborów, przyczem istnieje projekt częściowego obniżenia opłat.

REGULARNA KOMUNIKACJA MIEDZY PORTAMI POLSKIEMI A SZWECJĄ. Z początkiem grudnia b.r. Sp. akc. „Żegluga Polska" uruchamia regularną linję komunikacji okrętowej między Gdynią i Gdańskiem a Sztokholmem i portami wschodniej Szwecji. Komunikacja ta utrzymywana będzie przez „Żeglugę Polską" łącznie z linją Svenska American Line. Odjazd pierwszego statku z Gdyni i Gdańska nastąpi w dniu 6 i 8 grudnia b.r.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jara czerw. szkl. 775 g-l 19.50—20.00, Pszenica jednolita 742 g-l 18.50—19.00, Pszenica zbierana 731 g-l 17.50—18.00, Żyto I stand. 700 g-l 13.25—13.75, Żyto II stand. 687 g-l 13.00—13.25, Owies I stand. (niezadeszczony) 497 g-l 14.25—14.75, Owies II st. (lekko zadeszcz.) 468 g-l 13.25—14.25, Owies III stand. (zadeszcz.) 438 g-l 12.75—13.25, Jęczmień browarny 689 g-l 19.50—21.00, Jęczmień 678-673 g-l 16.75—17.25, Jęczmień 649 g-l 15.25—15.75, Jęczmień 620,5 g-l 15.00 — 15.50 Ziemniaki jadalne 3.00—3.25, Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33.00, Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31.00, Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27.00—29.00, Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25.00—27.00, Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00—25.00, Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22.00—23.00, Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 20.00—21.00, Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00, Mąka żytnia I gat. 0—55% 22.50—24.00, Mąka żytnia I gat. 0—65% 21.50—22.50, Mąka żytnia II gat. 16.00—17.00, Mąka żytnia razowa 16.00—17.00, Mąka żytnia poślednia 14.00—14.50.

KRONIKA OLKUSZA

Sfingowany napad
POD CHRZĄSTOWICAMI.

Przedwczoraj donosiliśmy o napadzie w lesie pod Chrząstowicami na jadącego do młyna, Jana Gajdę z Jangrota przez 3 osobników, uzbrojonych w rewolwery i pobiciu napadniętego.

Po zameldowaniu o wypadku przez poszkodowanego na posterunku w Wolbromiu, na miejsce wyjechał niezwłocznie komisarz Unger. W czasie dochodzenia wyszło na jaw, że napad wogóle nie miał miejsca. Gajda, chcąc przekonać władze, że broń jest mu potrzebna, tembardziej, że jego antagonista wypuszczony został z więzienia i odgraża mu się, napad sfingował, aby łatwiej mógł pozwolenie na broń otrzymać. Starostwo olkuskie dotychczas pozwolenia na broń odmawiało mu.

Gajda pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd policji.

× **ANDRZEJKI.** Jutro, t.j. 1.XII. w sali p. Bobrzeckiego w Olkuszu, Tow. śpiew. „Hejnał" urządza tradycyjne andrzejki z licznemi niespodziankami.

× **PRZESZKOLENIE LUDNOŚCI.** Dzisiaj pod kierownictwem obwodowego instruktora LOPP. zakończony został kurs fachowych referatów instruktorów O.P.L.G. II kategorji, przygotowujący się do masowego przeszkolenia ludności m. Olkusza w kierunku obrony przeciwlotniczo - gazowej. Miasto podzielone zostało na 6 rejonów do których przeznaczono 12 instruktorów, spośród przeszkolonych 30 osób. Przeszkolenie ludności rozpocznie się 10.XII r.b.

Z nartami na Klimczok.

„Gdzie spędzamy niedzielę?" — oto pytanie, które nas dręczy przez cały tydzień zagłębiowskiego życia. Trzeba pojechać gdzieś blisko, gdzieby były dobre warunki śnieżne, wygodna komunikacja i na dworze iskrzy się słońce, przegląda się wesoło w lustrzanych dachach domów. Krótka chwila namysłu. Jedziemy do Bielska!

Po dwóch godzinach podróży w przegrzanym wagonie, pachnącym całą gamą narciarskich smarów, lądujemy w Bielsku. Nie będziemy nocować na dole! Nosimy wysoko swój narciarski honor i dlatego po nocy postanowiliśmy zdobywać Klimczok.

Tramwajem do Lasku Cygańskiego, tego ulubionego miejsca wypraw niedzielnych Bielszczan, i hajda w górę na założoną nieco drogę, windującą się ku Klimczokowi. Ale to „hajda" i to „w górę" nie wygląda tak uroczo i łatwo. Przedewszystkiem w lesie czyni się ciemno jak w tunelu, księżyc wsiąkł gdzieś w chmury, a droga, zorana licznemi koleinami nart, ścięta jest nocnym mrozem. Płyną kwadranse, a my ciągniemy, ślizgając się na gładkich butach narciarskich, szukamy wśród rozwidlających się dróg. Co chwila ktoś klnie pod nosem, upadając na ten właśnie nos, albo wypuszczając z rąk narty. Hurkot desek rozlega się w nocnym lesie jak wystrzał.

Wreszcie wyłazimy na Żółtą Przełęcz, a nasz prowodyr stwierdza ze słuszną dumą, żeśmy nie zabłądzili. Przełęcz jest godna swej nazwy, bo rzeczywiście przez kurtynę mgły dobywa się żółte światło i śnieg wokoło robi się też jakiś żółty. Za kwadrans lądujemy na szerokiej polanie pod szczytem Klimczoka i nagle czyni się cud na przyjęcie spóźnionych gości. Rozwiewa się opona chmur i wyłazi najparadniejszy księżyc na wyświeconem niebie. Wołamy „ach" ternma młodemi, zdrowemi gardłami i już zamyślamy urządzić przy świetle księżyca popis naszych narciarskich umiejętności. Wstrzymuje nas jednak wiadomość, że jest już blisko północy.

Przygarnia nas doskonale urządzone schronisko. Wygodny bufet, przy bufecie wchodzi piwko.

A rano wyczyniamy jak się patrzy wszelkie ewolucje na oczach tłumów, które czarną gąsienicą suną od Bielska. Roi się od ludzi, jako że to niedziela, a Bielsko kocha swój Klimczok, jak i swoją Magórkę, czy Błatną. Wszystko raźne i opalone, wszystko żyje z powietrzem i przestrzenią. Oto prawdziwe miasto sportu i zdrowia! Pod wieczór, ociągając do ostatniej chwili nasz odjazd, suniemy przez zasłuchany w ciszę las ku Szczyrkowi. Przez fantastycznie zawiłą drogę leśną gnamy w dół i już o zmroku docieramy do Szczyrku. Tu wygodny autobus, na który trzeba czekać w sprawiedliwej kolejce, jako że wraca tysiące ludzi. Znowu dwie godziny urywanej drzemki w przegrzanym pociągu i już jesteśmy w naszem Zagłębiu. I znowu nadchodzi piątek i sobota i grozi nam pytanie: „gdzie jechać na niedzielę?" Tym razem wybieramy Pilsko. Gdy inni wracają z karnawałowych zabaw, my o czwartej rano suniemy podejrzanie jak złodzieje do pociągu.

PILSKO.

Dzień jest cudnie słoneczny, toteż podejście z Jeleśni na Pilsko, tę rozsiadłą gadzinę beskidzką, jest fraszką. Ani obejrzeliśmy się, kiedy dobijamy do zgrabnego i schludnego schroniska Polskiego Tow. Tatrzańskiego na polance podszczytowej. Jeszcze kwadrans na szczyt, który bieleje w dziwacznych kształtach t. zw. kalafiorów, czyli zamrożonych i obitych śniegiem krzaków i drzewek, wyglądających istotnie jak kalafiory. A potem upajający zjazd wśród tych naturalnych przeszkód, lawirowanie szybkie i przytomne.

Pilsko ma najdłuższy bodaj w Beskidach Zachodnich zjazd narciarski. Odbywa się go w pięć godzin, a zjazdy schodzą się na Rajczę, albo Milówkę. Wszystkie dają emocje niepowszednie, jedzie się bowiem otwartemi polanami wśród których najbardziej urodziwą jest Hala Lipowska, a potem wąskiemi ścieżynami leśnemi, otwartemi holwegami i stromemi stokami. Rozmaitość istote zdumiewająca.

Krzepimy się wspaniałą kiełbasą w Milówce, a potem już do pociągu.

Natrętny, ale uroczy „problem niedzieli" wyłazi z ukrycia. I znowu uciekamy z miasta, zostawiając nasze małe kłopoty razem z teczkami i aktami, zamkniętemi w biurkach. Znowu czujemy się ludźmi bez nazwisk, bez zawodów, bez zgryzot, ot, cząstką tego wielotysięcznego tłumu, który szturmuje dzisiaj w sobotę popołudniu dziesiątkami dworców w całej Polsce, ażeby użyć trochę słońca, powietrza i swobody. Tym razem lądujemy w Zwardoniu.

ZWARDOŃ.

Zwardoń, oto miejscowość, o której napisać warto osobno. Tę perłę żywieckiej ziemi odkryto stosunkowo niedawno, ale szybko podskoczyła w cenie. Dzisiaj jest przepchana tysiącem turystów, a w zimową niedzielę jest tam czarno od ludzi.

Zwardoń to punkt wycieczkowy wielkiej klasy, to tereny we wszelkim gatunku i wyborze. Gardzimy dzisiaj normalną turą na najbliższy Rachowiec i maszerujemy na Kikulę, która pozdrawia nas już zdaleka. Mijamy granicę czechosłowacką i suniemy przez usłane puchem stoki. Po dwóch godzinach milczenia, przerywanego okrzykami zachwytu, gdy szczególnie spodoba się nam jakiś zjazd, jesteśmy na Kikuli. Słońce opalizuje na świerkach, przybranych w okiście, wszystko wokoło jaśnieje odświętnie. Dostrzegamy w wielkim promieniu białą masę pagorków z czarnemi pasami lasów, które na tle śniegu czynią się granatowe, odczytujemy z mapy ich nazwy. Najwięcej cieszymy się jednak nie rozpoznawaniem szczytów, ale słońcem i spokojem dnia.

Wracamy przez wspaniały las liściasty mieszany z iglastym, wykręcając pomiędzy bukami i świerkami. A potem stromy jak sto djabłów holweg, gdzie w uszach furczy jak się patrzy. Ktoś tam przewala się ze szczękiem desek, ale to nic. Kogoś wyrzuca na wysterku w trasie i wypada w górę jak na skoczni. Widzimy jego nogi w malowniczym skróćie na tle nieba. To nic! Jedziemy dalej, oszołomieni wirażami.

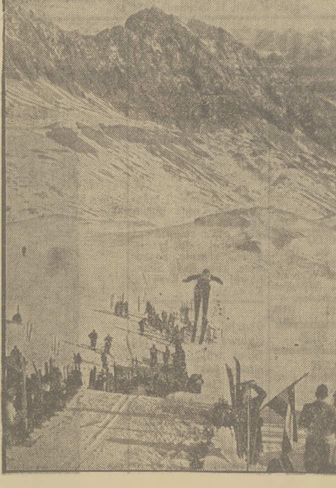
Za niespełna godzinę jesteśmy w naszej dobrze ogrzanej chacie w Zwardoniu. Parzymy sobie usta obiadem i przechwalamy się systemem, właściwym wszystkim sportowcom potrochę: „widzieliście jakem jechał?" „a jak rozpuściłem narty..."

Nie darujemy ostatnich chwil i tłuczemy się aż do odjazdu pociągu po pólkach i poletkach ćwiczebnych, żeby tylko dłużej, żeby jeszcze... W Zwardoniu można to czynić spokojnie, dlatego, że dworzec jest tuż tuż i leży pośród terenów narciarskich. Więc też odprawiamy nasze narciarskie figle aż do ostatniego momentu. Pociąg dymi, wagony napełniają się gwarem młodych głosów. Czas i na nas!

Jedziemy, śpiewając wszelkie modne i mniej modne piosenki. Ktoś wydobywa patefon. Tańczymy w wąskich przejściach, korzystając z postojów pociągu. Tak szybko niestety kończy się niedziela narciarska.

A przed zaśnięciem chodzi po głowie natrętne, a jednak tak miłe pytanie: „gdzie jedziemy na przyszłą niedzielę?"

Dr. Z. Gr.



OTWARCIE SEZONU NARCIARSKIEGO W NIEMCZECH.

Na otwarcie sezonu narciarskiego w Niemczech odbyły się na skoczni na Zugspitze zawody skoków, w których zwyciężył Birger Ruud, znakomity narciarz norweski.

Odbudowa starożytnej
Archikolegjaty tumskiej.

Nad Bzurą, wśród rozległych łęgów w 1140 roku w sposób obronny została wybudowana z kamienia polnego w stylu romańskim, przepiękna archikolegjata w Tumie, pierwsza wśród kolegjat w Polsce. Archikolegjata tumska posiada bogatą przeszłość za sobą. Gościła ona niejednokrotnie w swych murach książąt i królów polskich, zjazdy kościelne i polityczne, poczynając od sławnego synodu w roku 1180. W świątyni - fortecy tumskiej broniono się przed pogańskimi Litwinami, chroniono się przed Szwedami i Krzyżakami. Ząb czasu zniszczył poważnie mury świątyni, zarysował potężne wieże kościelne. Celem ratowania bezcennych zabytków historycznych, władze państwowe asygnowały na zabezpieczenie starych murów 100.000 złotych. co umożliwiło posunięcie prac naprzód. Pozostało jednak wiele do zrobienia. Prace końcowe zamierza przeprowadzić obywatelski Komitet ratowania archikolegjaty tumskiej z biskupem łódzkim dr. K. Tomczakiem na czele. Komitet przystąpił do akcji zbierania odpowiednich funduszów, a w tym celu wydał odpowiednią odezwę do społeczeństwa. W ostatnim czasie bawiły w Tumie dwie wielkie wycieczki krajoznawcze. Program wycieczki obejmował nabożeństwo uroczyste w archikolegjacie tumskiej oraz zwiedzanie zabytków starożytnych archikolegjaty tumskiej i Łęczycy pod kierownictwem Polskiego Towarzystwa historycznego i Towarzystwa krajoznawczego. Zebrane fundusze przeznaczono na cel archikolegjaty tumskiej. (Orbis).

Rokowania o umowę turystyczną
Z WĘGRAMI.

Między władzami turystycznemi polskiemi i węgierskiemi prowadzone są obecnie rokowania w sprawie zawarcia umowy turystycznej.

Umowa ta miałaby na celu wzmożenie na szerszą skalę ruchu turystycznego między obu krajami.

W związku z tem poważne pisma węgierskie podjęły już inicjatywę zapoznania społeczeństwa węgierskiego z pięknem turystycznem Polski. Projektowane jest wydanie szeregu specjalnych numerów, poświęconych turystyce do naszego kraju.

Narciarze
NA HUCULSZCZYZNĘ.

Góry Huculszczyzny, z których krasą i możliwościami sportowemi mieli możność zapoznać się liczni nasi sportowcy i miłośnicy przyrody, w tym sezonie staną się terenem wielu imprez sportowych, które z pewnością ściągną „na Huculy" liczne jak zawsze rzesze wielbicieli.

Tak więc odbędą się:

6 stycznia 1935 r. w Worochcie konkursy skoków, 13 stycznia 1935 r. w Worochcie bieg zjazdowy, 2—3 lutego 1935 r. w Worochcie zawody narciarskie o puhar Pol. Tow. Nar. 6—10 lutego w Worochcie raid narciarski w Beskidy Huculskie szlakiem przez Mikuliczyn — Kosmacz — Żabie — Worochta, 10 lutego w Worochcie bieg drużynowy o puhar Kolejowego P. W. 13—17 lutego w Worochcie sławny już „Drugi marsz szlakiem II Brygady Legjonów" na szlaku Przełęcz Pantyrska — Worochta, 16—17 w Worochcie zawody narciarskie o puhar Karpat Wsch. 2—3 marca 1935 r. w Worochcie konkurs skoków i slalom, 7—10 marca raid w Beskidach Wschodnich, 10 marca w Worochcie konkurs skoków.

Na wiosnę zaś 22 kwietnia, Howerla zaprasza na „Kilometrlance".

SPORT.

STRZELCY POLSCY W SAN REMO.

We wtorek, w trzecim dniu międzynarodowych zawodów strzeleckich pierwszem miejscem podzielili się Polak Kiszkurno i Lumniczer. W ogólnej klasyfikacji zawodów Polska zajęła trzecie miejsce.

POLSKA ZAPŁACI CZECHOSŁOWACJI 10.600 ZŁ.

Polski Związek piłki nożnej postanowił zaakceptować orzeczenie p. Rimeta, arbitra międzynarodowej Federacji piłkarskiej w sprawie wypłacenia czechosłowackiej Federacji piłkarskiej odszkodowania w wysokości 10.600 zł. za niedoszły mecz Polska — Czechosłowacja. Suma ta — jak wiadomo — stanowi czysty zysk z pierwszego meczu Polska — Czechosłowacja, rozegranego w Warszawie.

KTO WEJDZIE DO LIGI PAŃSTWOWEJ?

Do rozgrywki finałowej o wejście do Ligi PZPN zakwalifikowały się trzy drużyny: Naprzód, Śląsk i Śmigły. Po pierwszych trzech meczach finałowych sytuacja nietylko, że nie została wyjaśniona, ale zaciemniła się zupełnie. Trzy mecze nie zadecydowały o przewadze jednej z trzech drużyn. Wszystkie mają równe szanse zaawansowania do Ligi. Pozostały do rozegrania jeszcze trzy mecze a mianowicie: Śląsk — Śmigły (2.12), Śmigły — Śląsk (9.12) i Naprzód — Śląsk (16.12). Odnosi się wrażenie, że do ostatniej chwili walka będzie otwarta.

Zaznaczyć należy, że w wypadku równej ilości punktów dwu drużyn, o wejście do Ligi zadecyduje trzecia rozgrywka, na gruncie neutralnym. Gdyby równą ilość punktów miały wszystkie trzy drużyny, to o wejściu decydować będzie jedynie lepszy stosunek bramek.

Po ostatnich rozgrywkach Naprzód zdobył 3 pkt. w 3 grach, Śmigły 2 pkt. w 2 grach, Śląsk 1 pkt. w jednej grze.

NIE P.K.S. LECZ I.K.B.

Śląski OZB dokonał w niedzielę weryfikacji zawodów bokserskich o drużynowe mistrzostwo Śląska. Mistrzem uznany został niespodziewanie Policyjny Klub Sportowy, któremu już polecono reprezentowanie barw Śląska w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Przy dokładniejszem rozpatrzeniu weryfikacji okazało się jednak, że chociaż IKB miał zaległości w składkach, wynoszące 16 zł., to jednak na czasie wyrównał. Tytuł mistrza przyznano ostatecznie IKB Świętochłowice.

PRACE PRZY BUDOWIE TRYBUN W CZELADZI.

Dzięki ciepłej jesieni Magistrat czeladzki prowadzi jeszcze prace przy budowie trybun na stadjonie. Obecnie budowane są loże. Trybuny prawdopodobnie zostaną nakryte dachem, co uzależnione jest od możliwości finansowych. Jest jednak taki projekt, w razie realizacji którego Czeladź będzie pierwszym ośrodkiem sportowym w Zagłębiu, posiadającym kryte trybuny.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

(po uwzględnieniu zmian, zaszłych w związku z otwarcie linji Kraków — Miechów).

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

DO WARSZAWY GŁ.: 8.11 p. 12.48, 18.56
DO WARSZAWY GŁ. przez Radom: 0.19, 9.23
DO WARSZAWY GD.: 18.16.
DO CZĘSTOCHOWY: 5.22, 8.32, 10.59, 15.32, 17.20, 20.26.
DO ZAWIERCIA: 6.52.
DO KIELC: 3.47, 6.53.
DO DĘBLINA: 9.23.
DO OLKUSZA: **)15.23.
DO MACZEK: 9.00, 17.30, 20.00.
DO KAZIMIERZA: 9.00, 14.57, 17.30, 20.00. 23.00.
DO ZĄBKOWIC: 7.30, 14.07, 19.04, 22.48.
DO SZCZAKOWY: 20.00.
DO STRZEMIESZYC: *)8.44, o)12.02, 14.52, o)15.56, o)16.38, 19.44, o)21.09.
DO MIECHOWA: 22.16.
DO KATOWIC: 0.12, 0.55, *)4.38, 5.07, 5.59 6.41, 7.00, 7.24, 7.49, 8.26, o)9.17, 10.05, 10.52, 11.29, 11.50, 12.09, 13.09, 14.36, o)15.25, **)16.23, 16.58, 18.08, 18.41, o)19.35, 20.52, 21.15, 21.47, 21.58, o)22.53.

UWAGA: **) kursuje w dni robocze. *) kursuje w niedziele i święta w okresie od 20.XII do 31.XII 34 r., o) w terminie od 1.I do 14.V 35 r. kursuje w dni robocze.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z WARSZAWY GŁ.: 5.55, 12.08 p., 16.50 21.55 p.
Z WARSZAWY GŁ. przez Radom: 5.02, 18.38
Z WARSZAWY GD.: 14.58.
Z CZĘSTOCHOWY: 0.10, 7.46, 10.02, 13.05, 18.05, 21.10.
Z ZAWIERCIA: 11.24.
Z KIELC: 21.45.
Z DĘBLINA: 0.50.
Z OLKUSZA: **)16.19.
Z MACZEK: 12.35, 19.25, 21.52.
Z KAZIMIERZA: 7.15, 12.35, 16.31, 19.25 21.58.
Z ZĄBKOWIC: 6.55, 10.47, 14.31, 20.29.
ZE STRZEMIESZYC: *)4.37, 6.35, 7.21, o)9.15 o)15.21, o 19.33, o)22.50.
Z MIECHOWA: 8.23.
Z KATOWIC: 0.15, 3.45, 5.16, 6.30, 6.49, 7.26, 8.10, 8.28 *)8.44, 9.21, 10.56, o)11.56, 12.43 **)13.20, 14.04, *)14.48, 15.30, o)15.51, o)16.36, 17.16, 18.13, 18.35, 19.01, o)19.41, 20.24, 20.58, 22.13, 22.46, 23.43, o)21,06.

UWAGA: **) kursuje w dni robocze. *) kursuje w niedziele i święta w okresie od 20.XII do 31.XII 34 r., o) w terminie od 1.I do 14.V 35 r. kursuje w dni rob.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Nr. 23 „JA TO ZROBIĘ" zawiera szereg prezentów gwiazdkowych, o których czas już pomyśleć, a więc dla Pań lubiących ładnie nakryty stół jadalny, podane są modele ślicznych serwetek pod kieliszki i filiżanki do czarnej kawy, dla ozdoby domu — koronkowa serwetka szydełkowa, poduszki dla dzieci w formie kołnierzyka szydełkowego i fartuszka z ręczną koronką, drobiazgi — chusteczki do nosa, poduszka na suknie pięknie haftowana, bluzka szydełkowa w kwiaty, dwa modele liseuse'y, kaktus z sukna, motyw tiulowy na poszewkę i dużo ładnych zabawek choinkowych. Jest w czem wybierać dla zrobienia przyjemności swoim najbliższym.

W numerze 23 pisma „TO CO NAJMODNIEJSZE" znajdujemy recenzję z rewji mody w kawiarni „Sim", która wzbudziło wielkie zainteresowanie pokazem polskich modeli zrobionych z polskich materjałów. I tym razem numer zaopatrzony jest w wielki wybór modeli sukien i płaszczy, tak zwanych kompletów. Lekcja szycia, która cieszy się tak wielkiem powodzeniem u Czytelniczek, znajduje się pod tytułem „Tak łatwo robić" i ilustrowana jest rysunkami. Znajdujemy modele sukien trykotowych, wieczorowych, bielizny, sukienek dla dzieci, modele sukien domowych. Widzimy, że nie został pominięty żaden dział. Są jeszcze modele sukien wizytowych i bogaty tekst, z którego wymienimy tylko jeden artykuł: „Jeden dzień odpoczynku mądrej pani", artykuł ciekawy i pożyteczny, ilustrowany rysunkami. Co do innych artykułów czytelniczki same będą mogły się przekonać o ich ciekawej i pożytecznej treści.



Sporty zimowe przed 30 laty.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PANIENKA poszukuje miejsca do dziecka 4 — 5-letniego. Najchętniej na wyjazd Pańska 9 m. 8. 7075

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Piłsudskiego 25, Paucker. 7072

2 POKOJE z kuchnią przy ul. A-[illegible]eja 1 do wynajęcia. Wiadomość: Piłsudskiego 44, sklep 7076

1, 2 i 3 POKOJE z kuchnią z wygodami od zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Robotnicza 1. 7051

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez Sosnowiec i dowody szpitalne Eleonora Solipiwko, — Chruszczobród. 7078

ZAGINĘŁO pozwolenie na broń nr. 6201 syst. „Dreysing" kaliber 6,35 na nazwisko — Wilhelm Schön, Sosnowiec, — Chemiczna 12. 7085

ROZNE

TAPICER przyjmuje roboty i reperacje po domach na całe Zagłębie. Zgłoszenia listowne: Sosnowiec, Perla 17, Czuballa. 7055

ŚNIEGOWCE przyjmuje do zelowania, flekowania i łatek, wprawiam zamki, wszywam klamry do śniegowcy, przyjmuje wszelkie obuwie do reperacji skórzane i gumowe, wykonywam solidnie i punktualnie, oraz posiadam na składzie obuwie dla chłopców i dziewcząt do łyżew, mocne i tanie. Sosnowiec, koło Kasy Skarbowej ul. Krzywa, Kowalski. 5959

EMERYCI Okazja! Mielec nowa stylowa murowana piętrowa willa, morgowy młody sad, sprzedam tanio. Osmola, Zakopane, Kościuszki. 6783

RABKA Pokoje słoneczne z utrzymaniem zł. 5. — Tereny narciarskie, — łazienka, centralne ogrzewanie. Przyjmuje dzieci. Opieka troskliwa. Kuchnia warszawska. Zarząd chrześcijański. Willa „Mewa". 6843

Reklama jest dźwignią handlu.

RZECZY CIEKAWE

WINO I FRANCUZI.

Francja jest krajem, który nietylko produkuje, ale konsumuje największą ilość wina. Statystyki wykazują, że każdy Francuz wypija przeciętnie 145 litrów wina rocznie, podczas gdy Włoch wypija tylko 92 l., Hiszpan — 88, Szwajcar — 45, Grek 35, Rumun — 20 i Austrjak — 15 litrów.

MÓWIĄCY POMNIK.

W Waszyngtonie postawiono pierwszy w U. S. A. mówiący pomnik. Pomnika wyobraża Krzysztofa Kolumba w nadnaturalnej wielkości. W pomniku znajduje się gramofon z głośnikiem, który dwa razy dziennie, o 10 rano i o 7 wieczorem, powtarza głośno zdanie: „Jestem odkrywcą Ameryki". Inowacja zaiste frapująca, trudno jednak powiedzieć, by estetyczna.

10 MILJONÓW NAGRODY ZA MOTOR LOTNICZY.

Francuskie ministerstwo lotnictwa wyznaczyło nagrodę 10 miljonów franków za motor na ciężkie oleje dla aeroplanów. Motor musi być konstrukcji francuskiej i zaopatrzony weń płatowiec winien pobić rekord długodystansowej szybkości ustalony przez lotników francuskich Donret i Brix, dystans zaś nie może wynosić mniej niż 10.000 km. Gdyby motor, wybudowany we Francji, oparty był w swej konstrukcji na zagranicznym patencie — nagroda zostałaby zmniejszona do 5 miljonów franków.



WYSTAWA POŚWIĘCONA SCOTTOWI
Stanley Baldwin zwiedza wystawę, poświęconą słynnemu podróżnikowi i badaczowi okolic podbiegunowych, Scottowi, zorganizowaną staraniem Uniwersytetu w Cambridge.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI